

Polonia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
№ 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE I WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIELI I NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN DUSTELNIK

Niema mowy o Pakcie Czterech Chamberlain o stanowisku rządu angielskiego

Londyn, 20. 12. PAT.

Czwartkową debatę w Izbie Gmin zamknął około północy w imieniu rządu kanclerz skarbu Neville Chamberlain. Z przemówienia jego, zasługującego na uwagę zwłaszcza 2 ustępy:

1) W sprawie ewentualnego rozszerzenia zakazu wywozu do Włoch na naftę, kanclerz skarbu oznajmił: „O ile Liga Narodów postanowi, że sankcje naftowe mają być zastosowane i że mogą być skuteczne, oraz o ile przekonamy się, że wszyscy ważniejsi członkowie Ligi Narodów są nie tylko gotowi udzielić nam zapewnienia, ale również gotowi do wykonania swej roli stawienia czoła atakowi, który może być nagły i nieoczekiwany, wówczas i my gotowi jesteśmy do odegrania naszej roli i do wyrażenia zgody na wprowadzenie w życie zakazu wywozu nafty.”

2) Na temat pogłosek, co do wznowienia pomysłu paktu 4-ch mocarstw, kanclerz skarbu oświadczył: „Nie waham się zaprzeczyć jaknajbardziej stanowczo pogłoskom, że między Berlinem, Paryżem, Londynem i Rzymem odbywają się obecnie rozmowy o reformie Ligi Narodów i zastąpienia jej jakimś innym organem w rodzaju dyrektorjatu 4-ch mocarstw itd. Wiadomości te pozbawione są podstaw. Nic nie zmieniło się w stanowisku rządu brytyjskiego wobec Ligi Narodów”.

Votum zaufania dla rządu

Londyn, 20. 12. Tel. wł.

W wyniku debaty w Izbie Gmin, odbyło się głosowanie nad wnioskiem, wyrażającym rządowi votum zaufania. Wniosek przeszedł większością 390 głosów przeciwko 163.

Rada koronna w Londynie

Londyn, 20. 12. Tel. wł.

Premier Baldwin przyjęty został w pią-

Konsystorz publiczny

Citta del Vaticano, 20. 12. PAT.

W głównej nawie Bazyliki Watykańskiej odbył się konsystorz publiczny. Obecny był cały korpus dyplomatyczny, akredytowany przy Watykanie, kawalerowie maltańscy, arystokracja rzymska oraz krewni Papieża. Po ceremonii wręczenia przez Papieża nowym kardynałom kapeluszy kardynalskich Papież odbył tajny konsystorz w Watykanie, gdzie wręczył nominatom tytuły kardynalskie oraz pierścienie.

Budżet francuski

Paryż, 20. 12. PAT.

Izba deputowanych uchwaliła w pierwszym czytaniu budżet 372 głosami przeciwko 160. Wydatki wynoszą 40 miliardów 431 milionów franków, dochody 40 miliardów 434 miliony franków.

Groźny pożar

Praga, 20. 12. Tel. wł.

W zakładzie filmowym, mieszczącym się na piątym piętrze jednej z kamienic przy placu św. Wacława, wybuchł pożar, którego pastwą padła znaczna ilość filmów. Dwie osoby poniósł śmierć w płomieniach.

ŚWIĄTECZNY NUMER

„POLONII”

ukaze się w wigilię

dnia 24-go b. m.

w znacznie zwiększonej objętości — bogato ilustrowany.

JGŁOSZENIA do nr. świątecznego

przyjmujemy do poniedziałku

23-go grudnia br. godz. 13-ej

Cena numeru świątecznego wynosić będzie 30 gr.

tek przedpołudniem przez króla Jerzego na audjencji prywatnej.

Bezpośrednio potem odbyła się w pałacu królewskim rada koronna, która trwała jednak bardzo krótko.

Ameryka o sytuacji w Europie

Nowy Jork, 20. 12. PAT.

Prasa amerykańska jednomyślnie wyraża się ujemnie o akcji dyplomacji brytyjsko-francuskiej dotyczącej planu paryskiego. Mussolini zdołał bardzo skutecznie zastraszyć brytyjskich i francuskich mężów stanu widmem wojny europejskiej i w ten sposób zmusił ich do przyjęcia projektu, który wcale im nie odpowiadał — pisze „New-York-Times”.

Eden przybył do Londynu

Londyn, 20. 12. Tel. wł.

Minister Eden powrócił w piątek wieczór z Genewy. Eden odmówił przedstawicielom prasy udzielenia im jakichkolwiek informacji.

17 organów koncernu Hearsta atakuje w artykułach wstępnych Lige Narodów za sankcje przeciw Włoskom.



Fragment z rozruchów w Kairze. Aresztowanych studentów odwozi się w specjalnych samochodach do więzienia.

Uwaga Rodzice!

Najmiłszy podarek gwiazdkowy dla dzieci to

ŻŁÓBEK

Prosimy zwiedzić naszą wystawę

ZAKŁAD SZTUKI KOŚCIELNEJ KAZIMIERZ SCHAEFER

Katowice — Piekary Śl.

Laval przybył z Genewy do Paryża

Premier francuski odmówił dziennikarzom wyjaśnień

Paryż, 20. 12. Tel. wł.

Wkrótce po powrocie z Genewy, premier Laval odbył dłuższe rozmowy z ministrami: wojny, spraw wewnętrznych i poczt i telegrafów. Bezpośrednio potem Laval udał się do pałacu Elizejskiego, celem złożenia prezydentowi sprawozdania z ogólnej sytuacji politycznej i omówienia kwestii zatargu włosko-abisyńskiego. W rozmowie, trwającej przeszło godzinę, Laval złożył najpierw sprawozdanie z przebiegu obrad Rady Ligi Narodów, poczem omówiona została sytuacja wewnętrzno-

polityczna. Jak z kół politycznych donoszą, chwilowo nie jest przewidziane zwołanie rady ministrów. Opuszczając pałac Elizejski, Laval odmówił przedstawicielom prasy udzielenia jakichkolwiek informacji. Oświadczył jedynie, że postanowiono dyskusja zagraniczna w Izbie odbędzie się w terminie ustalonym, tj. 27 grudnia. Debata w Senacie w sprawie lig odbędzie się w poniedziałek.

W kółach politycznych oceniany jest wynik tych dyskusji na ogół optymistycznie.

Prześladowania katolików w Irlandji

stały się powodem wysłania memorjału do Ligi Narodów

Dublin, 20. 12. (KAP)

Katolicy z północnej Irlandji (Ulster) w ogólnej liczbie 450.000 postanowili złożyć Lidze Narodów memorjał, w którym przedstawiają sytuację, jaka się wytworzyła wskutek prześladowań katolików przez protestantów. Katolicy irlandzcy wykazują, że zarówno rząd brytyjski, jak i rząd irlandzki dotychczas nie uczyniły nic dla złagodzenia konfliktu i dla poskromienia dzikich ekscesów protestantów z Ulsteru i proszą Ligę Narodów o opiekę dla pokrzywdzonej ludności katolickiej.

500 rodzin katolickich (2240 osób) zostało pozbawionych dachu nad głową wskutek ataków protestantów z lata r. b. 70 domów zostało całkowicie spalonych. W rezultacie systematycznie prowadzonego bojkotu, stosowanego w Belfaście przeciwko robotnikom

katolickim, przeszło 2000 robotników utraciło pracę. W ciągu roku bieżącego w rozmaitych miejscowościach członkowie rządu i wpływowi politycy wygłaszali przemówienia, nawołujące do akcji przeciwko katolikom. Szkolnictwo katolickie traktowane jest przez prawo w Północnej Irlandji po macoszemu. Wskutek reformy parlamentarnej, wymierzonej przeciwko katolikom wyborca katolicki posiada bardzo ograniczone prawa, przez co katolizmem nie może mieć w rządzie liczby przedstawicieli proporcjonalnej do ilości katolików. Wkrótce katolicy zwracają specjalną uwagę Ligi Narodów na fakt, że mimo próby skupów angielskich, rząd brytyjski odmówił wszelkiej interwencji.

Memorjał ten ma być przedstawiony Lidze Narodów w najbliższych dniach.

Co ważne

i co najważniejsze?

Przychodzi w większych sprawach, jak obecny zatarg wojenny afrykański, taka chwila, w której nie pora już rozmyślać, w jakiej mierze bliskie nam są Włochy, oraz czy zupełnie obojętna jest nam Abisynja, ale raczej trzeba sobie ostatecznie powiedzieć, co dobro Polski nakazuje. Zresztą wcale nie w ciasnym pojęciu doraźnych dogodności lub pożytków, bo to nigdy nie jest miarą dobrą w etycznym znaczeniu. Musi to być także w zgodzie z ogólnym pojmowaniem dobrego i złego, bo rozumowanie, że coś jest słuszne, gdy spotyka innych, ale będzie niesłuszne, jeśli spotkało nas, byłoby oczywiście bardzo krótkowzroczne i zdradliwe na przyszłość.

Otóż niewątpliwie uczciwość i rozum wskazują, że pożądane i zbawienne byłoby takie załatwienie, które:

1. położyłoby kres wojnie afrykańskiej zarówno dlatego, że wszelki rozlew krwi, którego można uniknąć, obarczony jest ciężką odpowiedzialnością, jakoteż dlatego, że póki trwa wojna w jednym miejscu, rozszerzenie się jej jest zawsze możliwe,

2. pozwoliłoby Włochom wyjść z tej przygody spokojnie i godnie tak, aby mogły one nadal współdziałać skutecznie w utrzymaniu pokoju w Europie, stojąc na jego straży w Alpach, gdyż osłabienie ich byłoby dla Niemiec zachętą do zagarnięcia Austrii, co jest ich wcale nietajonym pragnieniem, obecnie już popartem zbrojeniami niebawem groźnymi,

3. czyniłoby zadość zasadzie sprawiedliwości w życiu międzynarodowym, która, jeśli nie będzie stosowana wszędzie, to nie będzie stosowana nigdzie.

Można uważać za rzecz pewną, że zarówno Genewie, jak osobnym zabiegom w Paryżu i w Londynie przyświeca przedewszystkiem i bardzo stanowczo pragnienie jaknajszybszego zakończenia wojny. Wszyscy tam rozumieją niebezpieczeństwo, związane z jej trwaniem, zawsze brzemieniem w możliwość rozszerzenia się pożaru. Jeśli zatem w zabiegach dyplomatycznych jest coś niezrozumiałego, napełnia na dnie tych niejasności jest przekonanie, że w ten sposób dojdzie się łatwiej do końca wojny. W szczególności można też żywić przekonanie, że wniosek Laval-Hoare z 8-go bm., który wywołał tyle zdumienia, pojawił się nie z innej pobudki, jak z chęci doprowadzenia do rokowań, zamiast trwania walk.

Zatargiem wojennym w Afryce nie martwi się tylko Trzecia Rzesza, która nawet niezbyt ukrywa swe uczucia, obfitujące raczej w oczekiwania, niż w zaniepokojenie.

Ale też to właśnie jest jedną zachętą więcej do przynaglań ku rozwiązaniu tej wojny ze strony wszystkich zwolenników pokoju także w Europie.

Można również uważać za rzecz pewną, że ani Paryż i Londyn nie pra-

gną porażki, klęski, upokorzenia Włoch, oraz że także w Genewie wszyscy wolą dalszą współpracę z Włochami, niż zerwanie z nimi i znalezienie się ich po stronie niechętnych tej współpracy, obok Niemiec i Japonii, które wyszły z Ligi. Dlatego też Genewa najskwapliwiej chwytła wszelkie sposobności odraczania zarządzeń, skierowanych przeciw Włochom, iako napastnikowi. Tak ostatnio 12-go bm. w sprawie zakazu dostarczania nafty, produktu szczególnie ważnego, wystarczyła wiadomość, że są widoki rokowań, by komitet 18-tu, zwołany na ten dzień, oświadczył, że w sprawie, istniejącej od 2-go listopada r. b., uprosztu... za późno rozdano papiery, więc trzeba odłożyć posiedzenie o tydzień do 18-go, aby następnie jeszcze je odłożyć.

A więc dwum pierwszym wymaganiem roztropnego załatwienia sprawy, tj. najszybszego kończenia wojny i nieodpychania Włoch, czyniono za dość dotychczas bardzo starannie. Słusznie. I także w przyszłości trzeba także te względy mieć nadal ciągle na oku.

Ale jest i trzecia strona sprawy, ostatnia nie dlatego, że najmniej ważna, ale właśnie dlatego, że najważniejsza, a mianowicie konieczność poszanowania zasad prawa i sprawiedliwości w załatwianiu tej sprawy.

Dociekania, czy w r. 1923 słusznie, czy niesłusznie przyjęto Abisynję do Ligi (zresztą zgodnie z ówczesnym poglądem Włoch), są obecnie nie na czasie, bo z chwila, gdy jest ona i to od 12-tu lat w Lidze, zasady prawa międzynarodowego, wyrażonego w pakcie Ligi, muszą być szanowane wobec niej, jeśli nie mają być zachwiane w ogóle i nieodwołalnie.

Jest zupełnem niepodobieństwem, aby załatwienie było takie, jak we wniosku angielsko-francuskim z 3-go b. m., które znaczyłoby:

— Wprawdzie nie wolno napadać na inne państwo wbrew usiłowaniom w Lidze, by do napadu nie doszło, ale skoro już doszło do napadu, to, chociaż powodzenia wojenne nie stwarzają żadnej potemu konieczności, gdyż są nieznaczne, jednak państwo napadające osiągnie ogromne korzyści, pocuczające, że napad opłaca się i to sobie.

W tej chwili w Genewie, obok dwu poprzednich względów, nadal istniejących i nadal ważnych, wysunął się na czoło ten właśnie trzeci i najważniejszy wzgląd.

Niepodobna tać, że w grę weszła wielka sprawa uświęcania napadów i... uspakajania zatargów prosto rozbiorem państw. Ktoś lekkomyślny powie: no tak, w Afryce! Będzie to niezmiernie bvstry pogląd, ale tylko do czasu, gdy... ktoś zechce napaść w Europie.

St. Str-ski.

Pułkownik wiceministrem oświaty

Warszawa, 20. 12. Tel. wł.

Rozeszły się pogłoski, że wiceministrem Oświaty ma być mianowany *ptk Bleszyński*, pełniący obecnie obowiązki attache wojskowego w ambasadzie paryskiej.

Opieczętowanie drukarni „Kurjera Lwowskiego”

Lwów, 20. 12. Tel. wł.

Na zlecenie władz magistrackich opieczętowano drukarnię „Kurjera Lwowskiego”, podając w motywach, że nie przeprowadzono nakazanego przez magistrat remontu, wskutek czego drukarnia nie dawała gwarancji bezpieczeństwa i higieny. Jak wiadomo, „Kurjer Lwowski” był *pismem narodowym*, a potem „*uszanowanym*” i *zasekwestrowanym* przez władze sądowe.

Skonfiskowanie „Zmory”

Kraków, 20. 12. Tel. wł.

Z polecenia władz funkcyjarsze policji zabierają egzemplarze powieści Zegadłowicza „Zmory”, która została skonfiskowana.

Jak wiadomo, ks. Metropolita krakowski, Sapieha, w osobnym liście pasterskim potępił demoralizujące książki, mając, jak się domyślano, na myśli m. in. „Zmory”.

Senat przyjął ustawę o amnestji

Wszystkie zgłoszone poprawki upadły

Warszawa, 20. 12. Tel. wł.

Senat na posiedzeniu piątkowym uczcił pamięć sp. senatora Adama Piłsudskiego. Następnie przyjęło projekt ustawy o utworzeniu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze.

W dalszym ciągu obrad Izba przystąpiła do debaty nad projektem ustawy o amnestji.

Wicemarszałek prof. Makowski zreferował projekt, wnosząc o przyjęcie go bez zmian, w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

Po wywodach referenta zabrał głos minister Sprawiedliwości, Michałowski, który oświadczył m. in. że rząd zakreślił projektowaną amnestję bardzo szeroko, zatrzymując się dopiero tam, gdzie spotkał się z przeszkodami przez względy bezpieczeństwa publicznego i dobrej polityki państwa. (?)

Pomuszając kwestję wyłączenia z pod amnestji osób zbiegłych przed wykonaniem prawomocnego wyroku, minister oświadczył, że kto nie poddaje się wyrokowi sądowemu, ten stał się tępakiem przeciwko prawu.

Słyszalem głosy — mówił minister — które z myślą o kilku konkretnych jednostkach wołają o pojednanie. Zapytuje, kto z kim ma się pojednać, czy państwo z temi jednostkami, czy też jednostki te z państwem.

Najpierw nastąpić musi akt podporządkowania się państwu i jego wyrokom a potem dopiero może być mowa o akcie łaski państwa.

Zbiegowie polityczni, w razie darowania im kary, nie wróciliby do kraju pogodzeni z nowym ustrojem państwa, ale po to tylko, aby na nowo podjąć wicherzenia i wywracać to, co z trudem i wysiłkiem 9-ciu lat pracy nad systemem rządów i ustrojem R. P. zostało zdobyte i co stanowi w tej chwili źródła obywatelskiego porządku prawnego i siłę państwa (!).

Skończył zabrał głos senator Róg, który stwierdził, iż nowością tej amnestji jest wyłączenie znielawień. „U nas nie ma pewnego typu pism, które są plagą w Ameryce, a nawet we Fran-

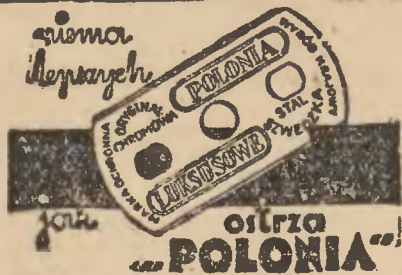
cji, t. zw. pism rewolwerowych, obdzierających ludzi ze skóry, o ile się nie opłaca. Organizacje dziennikarskie zduszyły system prasowych znielawień w zarodku.”

Sen. Róg: Wiele przestępstw politycznych podciągniętych jest pod artykuł 225, mówiący o znielawieniach, dlatego amnestja powinna objąć i ten artykuł.

Za największy brak ustawy amnestyjnej uważam wyłączenie z pod jej działania emigrantów politycznych. Nie łączymy dziś z więźniami brzeskimi żadną więź polityczną. Jestem zdania, że popełnił błąd polityczny, wyjeżdżając zagranicę. Może miałbym i inne zarzuty przeciwko niektórym z nich, ale jeżeli chodzi o odcierpienie kary, to ci ludzie cierpieli już w Brześciu. Czy wzmożni się poczucie prawa, jeżeli zdołają i bandyci znaleźć się na wolności, a chłop, który bez względu na to, co później zrobił, a który ma za sobą zasługi, nie będzie podpadał pod amnestję? Współpracowałem z tymi ludźmi w okresie Centrolew i twierdzę, że nie są winni tego, za co zostali skazani, a wyrok sądowy był pomyłką. Zgłaszając moje poprawki, kierowałem się pragnieniem, żeby amnestja złagodziła ostrych walek politycznych w Polsce i wprowadziła uspokojenie ze względu na niebezpieczną sytuację międzynarodową.

Senator Marian Malinowski (pseudonim „Wojtek”), jeden z dawnych bojowców P. P. S. a obecnie filar prorządowego Związku Zawodowców oświadcza, iż stoi na stanowisku ustawy w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

Senator Róg zgłosił wniosek, który ma umożliwić powrót t. zw. więźniom brzeskim. „Swego czasu rozmawiałem z b. posłem Barlickim, który radził się mnie, czy ma uciekać, czy też zostać. Powiedziałem mu, że nie udał się zamach stanu, więc musi ponieść konsekwencje. Zrozumiał to i poszedł odcierpieć karę. Nie-



dawno wrócił także Prager. Czy tego samego nie mógł dokonać Witos i Lieberman? Ale oni czekają na te czasy, o których mówi obóz Narodowy.

Senator Fudakowski, ziemianin, oświadcza, iż rozumienie amnestji jedynie jako aktu polityki kryminalnej wydaje mu się błędem. Z motywów bowiem, jakimi kierował się ustawodawca, wynika, że *akt ten jest jednym z momentów polityki generalnej*. Oświadcza, iż głosować będzie za projektem ustawy oraz za drugą częścią poprawki senatora Roga.

Senator Radziwiłł oświadcza, iż nie jest zasadniczo entuzjastą amnestji, a zwłaszcza w tej chwili, w której uważa, że są do załatwienia sprawy ważniejsze i pilniejsze. *Pomijanie na przykład sprawy Berzy, która miała być zjawiskiem przejściowym i krótkotrwałym, uważa za nieologiczne w związku z amnestją*. Przyczyną wielkiego poczucia upokorzenia dla mnie, jako obywatela państwa polskiego jest to, że o wielu dla nas przykrych faktach dowiaduję się z prasy i radia zagranicznego, gdyż u nas na piśmie o nich nie pozwala cenzor.

Uważam więc, że zastanawiamy się nad amnestją i pomijanie takich spraw i zjawisk jest wielką niekonsekwencją i brakiem logiki.

Senator Wacław Sieroszewski, prezes Akademii Literatury, oświadcza m. in., iż *miejsca odosobnienia są nallagodniejszemi środkami kontrterroru i powinny być traktowane tak, jak traktuje się postawienie do kątą niesłownych dzieci*. (!)

Po zakończeniu dyskusji Izba przystąpiła do głosowania odrzucając znaczną większość poprawek senatorów Roga i Schorra, pozem całość ustawy przyjęto w brzmieniu sejmowem.

na święta KONIAKI WINKELHAUSENA

Walki rozgorzały na nowo

Poważne sukcesy wojsk abisyńskich

Londyn, 20. 12. Tel. wł.

Z Addis Abeby donoszą, że ożywione walki na froncie północnym trwają w dalszym ciągu. Wojska abisyńskie stale atakują i systematycznie posuwają się naprzód. Głównym celem ataków abisyńskich są miasta Aksum i Adua.

Walki pochłaniają po obu stronach liczne ofiary. cofające się wojska włoskie wspomaganie przez sa przez czołgi i lotnictwo.

Na froncie południowym rozgorzały nowe walki. Z kół abisyńskich zaprzeczają doniesieniom włoskim o atakowaniu miasta Sassa-baneh przez czołgi i lotnictwo włoskie.

Sprawy gospodarcze i urzędnicze

omawiano na posiedzeniu Rady Ministrów

Warszawa, 20. 12. (PAT)

Pod przewodnictwem premiera Kościalskiego, odbyło się w czwartek kolejne posiedzenie Rady Ministrów.

W pierwszej części posiedzenia Rada Ministrów załatwiła szereg spraw bieżących. Tak więc uchwalono zarządzenie w sprawie przedłużenia o 6 miesięcy Okresu, w którym powinny być zarządzane wybory do rady miejskiej w Łodzi, następnie rozporządzenie o pobycie cudzoziemców na niektórych obszarach Rzeczypospolitej. Wreszcie załatwiono projekt ustawy o wydawaniu „Dziennika taryf i zarządzeń kolejowych”.

Następnie Rada Ministrów przeprowadziła dyskusję w sprawie stłalizowania akcji obniżki cen przez producentów, zalecając odpowiednim organom dopilnowanie, by zniżki te, snujące się przez obniżenie taryf kolejowych, doszły w całej pełni do konsumenta. Również rozważono sprawę niektórych zamówień kolejowych na rynku wewnętrznym.

Zjazd naczelników opieki społecznej

Warszawa, 20. 12. Tel. wł.

Minister Opieki Społecznej Jaszczołt wydał zarządzenie, dotyczące przygotowań do zjazdu naczelników wszystkich wydziałów pracy i opieki społecznej z całego kraju, który zwołany ma być do Warszawy w początkach roku 1936. Na zjeździe tym omawiane będą sprawy związane z akcją pomocy do-różnej dla bezrobotnych, nacjorem nad instytucjami opieki społecznej itd.

Po wawrzyn nikt się nie kwapi

Warszawa, 20. 12. Tel. wł.

W kółkach literackich żywo komentowany jest fakt, iż mimo ogłoszenia warunków wy-

kupu odznaki Wawrzynu akademickiego, przyznanego przez Polską Akademię Literatury 230 osobom, zgłosiło się po odznakę i dyplom zaledwie kilkadziesiąt osób

Posiedzenie Sejmu

Warszawa, 20. 12. Tel. wł.

Na piątkowym posiedzeniu Sejmu przyjęto bez dyskusji projekt ustawy o kontroli parlamentarnej nad długami państwa. Poza tem Sejm odesłał w pierwszym czytaniu do komisji projekt ustawy, złożony przez senatora Sommersteina, w sprawie zmiany dekretu Prezydenta R. P. o obniżeniu komornego oraz o zmianie ustawy o ochronie lokatorów. Posiedzenie Sejmu trwało zaledwie 20 minut. Marszałek zamknął je, życząc posłom wesołych świąt.

Rzym, 20. 12. Tel. wł.

Wydany przez ministerstwo propagandy komunikat z frontu afrykańskiego donosi, że na froncie północnym walki trwały w dalszym ciągu, przyczem wojska abisyńskie poniosły dotkliwe straty (?). W okolicy Mal Timchet lotnicy włoscy zbombardowali obozy wojsk abisyńskich, skoncentrowanych w dolinie rzeki Takazze. Na froncie południowym w wojownicy abisyńscy rzekomo masowo przechodzą na stronę włoską. (Komunikat nie zaprzecza wiadomości o sukcesach abisyńskich) — Przyp. Red.)

Londyn, 20. 12. Tel. wł.

Z Addis Abeby donoszą o dalszych sukcesach wojsk abisyńskich na froncie południowym. Atakujące wojska abisyńskie stale posuwają się naprzód, przeciętnie po 25 km. na dobę. Główna kwatera wojsk abisyńskich frontu południowego przeniesiona została z Dżidzi do Dagabur, z czego wnioskują, że armia abisyńska już w najbliższym czasie przystąpi na froncie południowym do generalnej ofensywy.

Hazard i oszustwo

Warszawa, 20. 12. Tel. wł.

Izba karna Sądu Najwyższego ogłosiła cię-kawe orzeczenie, dotyczące gry w karty, szulerstwa. Przy rozpatrywaniu skargi kasacyjnej, wniesionej przez właściciela potajemnego domu gry w karty, który zdemaskowany został w śródmieściu Warszawy i skazany na karę bezwzględnej aresztu, wymierzoną mu przez Sąd Apelacyjny, Sąd Najwyższy orzekł, że za hazardową grę w karty, podlegającą karze, uważać należy każdą grę, której rezultat uzależniony jest od słęgo trafu.

Obojętną natomiast z punktu widzenia prawa karnego jest gra w karty, której wynik uzależniony jest od rozmysłu i inteligencji uczestników.

Gra kartami znaczonemi oraz dawanie sobie umówionych znaków na szkodę partnerów, musi być traktowane jako oszustwo.

Wyjazd p. Święcieckiego

Warszawa, 20. 12. Tel. wł.

Opuścił Warszawę p. dyr. Tadeusz Święciecki, b. naczelnik biura prasowe prezydium rady ministrów, udając się do Paryża, dla objęcia kierownictwa oddziału paryskiego Polskiej Agencji Telegraficznej.

Pielęgnacja ciała — to zdrowie!

Używajmy załam do mycia naszej
działki wyłącznie ulubione przez nią

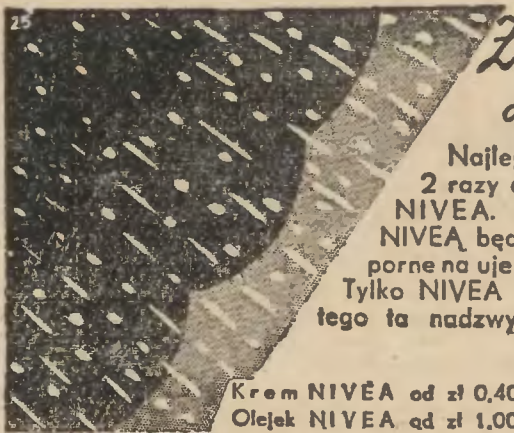
NIVEA

mydło dla dzieci.

Sprowadzone według przepisów lekarskich.
Nadzwyczaj łagodna pianą tego mydła
wnika głęboko w pory skórne, oczyszcza
je i umożliwia należyte oddychanie skóry.



Cena zł 1,20 za 1 kowalek — 3 sztuki w kartonie zł 3,30.



Zimno — mokrą!

dla tego NIVEA

Najlepiej chronimy skórę nacierając
2 razy dziennie twarz i ręce Kremem
NIVEA. Twarz i ręce pielęgnowane
NIVEA będą zawsze dostatecznie od-
porne na ujemne wpływy zimna i słońca.
Tylko NIVEA zawiera Euceryl i dla-
tego ta nadzwyczajna skuteczność!

Krem NIVEA od zł 0,40 do 2,60
Olejek NIVEA od zł 1,00 do 3,50

PEBECO
Spółka Akcyjna
w Poznaniu



Podziemna robota niemiecka

Ciekawy proces polityczny w Morawskiej Ostrawie

W Mor. Ostrawie rozpoczął się w ubiegłym tygodniu wielki proces polityczny, odsłaniający plany i zamiary Niemców śląskich i sudeckich, zmierzające do rozbicia Czechosłowacji. Na ławie oskarżonych zasiada 19 Niemców, ludzi różnych zawodów. Dwóch Niemców cieszyńskich znajduje się pod oskarżeniem przeważnie (przestępstwo przeciw ochronie republiki): Eugeniusz Fulda, budowniczy, ojciec i syn, Paweł Lamatsch, prokurent, Adolf Sadowski, nauczyciel, Schiller, kominiarz, Marja Schatt, urzędniczka i Moldrzyk, urzędnik prywatny. Sprawa inż. Fuldę, starszego narazie jest wyłączone, spowodu choroby oskarżonego).

Akt oskarżenia w uzasadnieniu swem opiera się między innymi na „specjalnym rozkazie”, znalezionym podczas rewizji domowej u dr. Fuksa w Opawie. Rozkaz ten, noszący datę 21 stycznia 1932 r., zawiera pewne określone wytyczne dla działalności spiskowców. Centrami akcji były Sudetendeutscher Ordnungsring i Sudetendeutscher Arbeitsring, mające do swego rozporządzenia pismo informacyjne „Der Weg” i organizację „Bereitschaft” (pogotowie).

Celem spisku utworzenie nowego państwa pod egidą Niemiec

Organizacje powyższe dążyły do stworzenia nowego państwa w środkowej Europie, do którego wejść miały Czechy, Morawy, Śląsk i Austria. Były to ustrój związkowy środkowej Europy pod przewodnictwem Rzeszy Niemieckiej. Dla ułatwienia akcji, zmierzającej do tego celu, kraje sudeckie podzielono na obszar wschodni (Śląsk, północne Morawy i wschodnie Czechy), zachodni (zachodnie Czechy i Morawy) i niemieckie wyspy językowe Brno i Szelawa). Każdy z tych obszarów miał swego „Führera”. Czasopismo „Der Weg”, pozornie służące celom kulturalnym, w rzeczywistości było pismem informacyjnym dla członków tajnych organizacji. Akcja cała była moralnie i materialnie popierana przez różne czynniki z Rzeszy.

Akcję prowadzono tajnie i ostrożnie, chcąc trafić do wszystkich warstw ludności niemieckiej. Na pomoc stronniactwa liczone, zwłaszcza tych, które odnosiły się przychylnie do rządu. Celem oddziaływania na szerszą opinię urządzano „Śląskie tygodnie kulturalne”, w czasie których odbywały się zebrania, m. in. także w Raciborzu.

Podstawą tajnej organizacji było „pogotowie”, mające oddziały, porozrzucone w kraju. Dzielili się na pięć gild, osobną dla lekarzy, następnie dla techników, nauczycieli, robotników, a nadto była ogólna gilda. Oddziały „pogotowia” oddziaływały w szczególności na młodzież, a usiłowały być w stałym i żywym kontakcie ze wszystkimi towarzystwami gimnastycznymi, śpiewackimi, kulturalnymi, aby wszczepiać tam tendencje wrogie państwu.

Kontakt z organizacjami w Niemczech

Akt oskarżenia zarzuca w szczególności Lamatschowi i dr. Patscheiderowi utrzymywanie stosunków z rozmaitymi organizacjami w Rzeszy Niemieckiej. Stosunki te, pozornie kulturalne, miały na celu tendencje wyraźnie polityczne, gdyż wspomniane organizacje uprawiały wyraźnie irredentę w stosunku do Czechosłowacji. Centrem tych dążeń politycznych jest „Außlandsinstitut” w Stuttgarcie.

Czechosłowackim władzom bezpieczeństwa udało się dostać w ręce odbitkę listu wysłanego do dr. Loescha w Berlinie List pisał Lamatsch, poprawki poczynił dr. Patscheider, a wysłany był w imieniu Eug. Fuldę. Autorzy listu zwracają uwagę na ważność rady ludowej (Volksrat), któ-

ra ma uchronić Niemców sudeckich przed rozkładowym wpływem konstytucji czechosłowackiej, a podporządkować całe życie niemieckie jednemu celowi. Autorzy wychodzą z założenia, że zagadnienie niemiecko-sudeckie łączy się z kwestią nowego ukształtowania problemu środkowoeuropejskiego, a kraje sudeckie są punktem serdecznym obszaru, który problem ten obejmuje.

To samo mówiono na zebraniach w Raciborzu i Wrocławiu i wyraźnie tendencje te przeświecają ze szpalt czasopisma „Schlesische Jahrbücher”. Akt oskarżenia podnosi, że w drugim roczniku pisma tego pisał dr. Patscheider: „Śląsk sudecki, Śląsk polski i Śląsk we-

wnętrzny, przedstawiają się coraz wyraźniej, jako zamknięta w sobie całość kulturalna środkowo-europejskiego Wschodu”. Autor miał tu na myśli nie tylko łączność duchów, lecz także całego obszaru. W 3-cim roczniku ten sam autor zaznacza, że Śląsk musi być opanowany przez Niemców, gdyż jest on bramą Moraw i mostem do obszaru naddunajskiego. Sens tych wywodów zmierza — według aktu oskarżenia — do rozbicia Czechosłowacji i owładnięcia jej przez Niemcy. W tych samych „Jahrbüchern” umieścił Lamatsch trzy wykresowe karty, w których korytarz cieszyński, oznaczony jest, jako ważny problemat na wschodzie Rzeszy.

Cieszące się powszechnym uznaniem naturalne WINA KRYMSKIE i KAUKASKIE

Stołowe czerwone Kaberne Abrau Nr. 44, Mukuzani Nr. 46, Napareuli Nr. 47

Stołowe białe Wytrawne: Ritzling Abrau Nr. 63, Cynandali Nr. 64; Półwytrawne: Napareuli Nr. 66, Mukuzani Nr. 47; Półsłodkie: Czatyj Dag Nr. 65

Deserowe słodkie Złoty Muskat Nr. 35, Muskat Liwadij Nr. 85, Aj Danil Nr. 89
Do nabycia w pierwszorzędnym handlach win i restauracjach

Odwieczna ekspansja niemiecka zagrożona przez Polaków i Czechów

U jednego z oskarżonych, Schillera, przychwycono pismo okrężne Finkensteinenbundu, towarzystwa oświatowego w Reichenbergu. Pismo rozchodzi się nad rozdzieleniem granic wschodnich i oddaniem krajów niemieckich w ręce ludów słowiańskich. Skutkiem tego Czesi i Polacy podgrzeją granice językowe i zdobywają kraje, które daleko w przyszłość patrzący książęta niemieccy uczynili ojczyzną kultury niemieckiej. Na Śląsku, który jest najbardziej na wschód wysuniętym krajem niemieckim, podają sobie obecnie Polacy i Czesi nad Odrą ręce dla wspólnego wytopienia niemieczyny. Śląsk jest kamieniem węgielnym władzy

Niemców na wschodzie, tak Śląsk polski, jak obecny czechosłowacki.

W ten sposób szerzona była propaganda na wszystkie strony. Interesującym przytem jest, co pisał do Niemiec jeden z oskarżonych: „Tylko ślina Rzesza może dać nam oparcie. Pozwólcie w spokoju wygłaszać Hitlerowi zapewnienia o miłości pokoju. Nerozumny byłby, gdyby tego nie czynił. Nasz czas jeszcze nadejdzie!”

We wszystkich publikacjach i książkach stale omawiany jest problemat z jednolitego Śląska (więc z województwem śląskim). Rzekomo niemiecki ten kraj ma stać się wraz z Morawami i Czechami częścią rozszerzonego przez Austrię obszaru, który podlegać ma Rzeszy Niemieckiej.

Memento

Oskarżeni, odpowiadający dziś za przestępstwa swe przed sądem w Mor. Ostrawie, nie zdążyli stworzyć jednolitej niemieckiej w Czechosłowacji, stworzył ją dopiero Henlein. Postępował on ostrożnie, niż jego niefortunni poprzednicy, ale cel, do którego zmierza, nie jest inny!

Te same są cele Niemców naszych w Polsce. Nie posiadają oni „Führera” w rodzaju Henleina, ale niemniej stanowią w zachodnich ziemiach Polski jeden, zjednoczony obóz. O zmyśle ich politycznym i imponującej solidarności, świadczą ostatnie wybory do Sejmu i Senatu. Przywódca Niemców, obecny senator Hassbach na dwa dni przed wyborami dobił targu z byłym premierem Sławkiem. Do owej chwili nie wiedzieli Niemcy, czy będą głosować. Dopiero po dojeździe ugody między pp.: Hassbachem i Sławkiem — rzesze wyborców niemieckich, w ostatnim dniu przed wyborami „zorientowały się”, że należy pójść do wyborów. Co za wspaniała organizacja! Wszyscy Niemcy głosowali. Do-

wożono nawet starców i chorych do lokali wyborczych. Były miejscowości w Wielkopolsce i na Pomorzu, gdzie prawie wyłącznie Niemcy głosowali, a ludność polska nie szła do głosowania.

Te dwa karne i znakomicie zorganizowane obozy niemieckie w Czechosłowacji i w Polsce, są znaczącym memento. Groźniej wygląda obóz ten w Czechosłowacji, gdzie Niemców jest ponad trzy miliony i gdzie Niemcy mieszkają w zwartych skupieniach narodowych. Nie powinno się jednak i u nas lekceważyć organizacji politycznej Niemców.

Te dwa obozy niemieckie stanowią poważne niebezpieczeństwo, które powinno zbliżyć dwa państwa słowiańskie, idące obecnie trochę rozstajnymi drogami. Danie małej mniejszości polskiej w Czechosłowacji, na Śląsku Zaolziańskim, możliwości pełnego rozwoju narodowego, nie powinno być przeszkodą w doprowadzeniu do tego zbliżenia.

W. Z.

POTWORKI PARLAMENTARYZMU

Więzy małego paragrafu

Warszawa, 19 grudnia.

Jeżeli ktokolwiek spodziewał się, że wobec coraz cięższej sytuacji gospodarczej, a jednocześnie wobec słabości obecnego rządu w walce z kryzysem, dzisiaj „ersatz” parlamentu, Sejm i Senat, po zorientowaniu się w sytuacji zechce okazać jakąś swoją wolę, popełniał grubą błąd.

Potworki parlamentaryzmu nie mogą mieć woli.

Wprawdzie dzisiejszy poseł i senator, to najniebezpieczniejsi ludzie pod słońcem — nigdzie nie mogą się pokazać, nie znajdują czwórki do brydża, nawet pić muszą sami (ni! im nie życzy zdrowia) — wprawdzie czują, że każde ciepłe słowo do społeczeństwa z trybuny parlamentarnej może im dać popularność, ale hamulce na te tęsknoty do poselskiej niezależności i swobody słowa (dawniej bywało inaczej, inaczej...) są bardzo silne.

Również myliby się ten, który s, dził,

że to płk. Sławek, bądź marszałek Cag, czy Prystor, trzymają tak w ryzach „wybrańców” narodu. Niel Przyczyny tego leżą gdzieindziej — w małym paragrafie nowej konstytucji, który głosi, że izby ustawodawcze mogą być w każdej chwili rozwiązane przez P. Prezydenta Rzplitej. Ten to mały paragraf tak trzyma pp. posłów i senatorów za język, a pensja poselska za sumienie, co w połączeniu z pewnami innymi dochodami, daje sylwetę moralną członka „Legjonu Zasłużonych”. Ot, zając, tuczący się na cudzej sali.

Dawniej było... gorzej. Narzekało się na śrubę podatkową Grabskiego (mój Boże, przecież to była dziecinna zabawka, w porównaniu z maglem p. Zawadzkiego, czy p. Kwiatkowskiego), ale ile to się takich posłów spracało, spościł na mównicy wiecowej, zanim dowiódł, że Grabskiego trzeba obalić. Dziś nie! Sam prezes klubu rozumie, że lepiej na wiecu się nie pokazywać. Dawniej trzeba było w komisjach pracować, referować, studjować, siedzieć w cyfrach, bronić swoich tez i opracować dobrze swój referat na plenum, w przeciwnym razie spotkało się ostrą krytykę we własnej partii. Dziś raj! Można na posiedzeniu mylnka palcami kręcić, bo pp. Kwiatkowski i Byrka wszystko przyszykowali, a nieśmiały choćby głos krytyczny może narazić tylko na przykre konsekwencje.

Jedna tylko rzecz dla dzisiejszego „parlamentarzysty” jest wprost nie do zniesienia. Jest to coś, jak dla zająca atak, czy dla lwa ucieczka.

To jest dzielenie posłów na grupy.

We wrześniu tak było ładnie, wszyscy razem i sami, bez tego targania sumieniem przez opozycję, no i bez (Sławek ma głowę!) tego BBWR., którego akta lepiej, że spalono. Ale poci te grupy regionalne, pracy, przemysłu, legionowo-peowiacka? To coś, jak musztra, zachodzenie czwórkami w prawo, czwórkami w lewo. Tego jeszcze nie było. Dawniej grupowano według przekonań, ale jakie np. przekonania ma mieć pewien poseł przemysłowiec z Warszawy, którego z racji, że kandydował na kresach wschodnich, przydzielono do grupy regionalnej Polesia, a pewien poseł żyd, który prochu bał się od urodzenia — do grupy legionowo-peowiackiej pod kierunkiem wybuchowego p. Miedzińskiego?

To wszystko jest wbrew naturze i dusza każdego posła sanacyjnego burzy się przeciw temu, lecz zaraz na myśl przychodzi mu mały paragraf konstytucji, który przypomina, że w razie jakiegoś szumu, Sejm będzie rozwiązany i członek „Legjonu Zasłużonych” zostanie zwykłym członkiem społeczeństwa, a czyż może być gorsza sytuacja, niż być „szarym człowiekiem” w czasie kryzysu?

Dlatego też parlament dzisiejszy nie jest zdolny, nawet gdyby chciał, do wyrażenia jakiegokolwiek woli. Stworzono go, aby był „obecny”, aby czarował swym istnieniem tych, którzy, patrząc na formy, nadane naszemu państwu przez nową konstytucję, wierzą jeszcze, że posiadamy jakąś reprezentację narodową. Vars.

Z DNIA

Pułk. Bleszyński wiceministrem

Gdy w swoim czasie pułk. Miedziński mianowany został ministrem poczt, żartowano sobie, iż jest fachowcem, bo przecież nieraz rzucał listy do skrzynki pocztowej. W tymże okresie ministrem Oświaty był człowiek, który delegacji nauczycielskiej oświadczył z całą powagą:

— O, ja się znam na szkolnictwie. Mam dwoje dzieci w szkołach.

Powołanie prof. Świętosławskiego na ministra Oświaty pozwalało żywić nadzieję, że skończyła się moda na pułkowników. Tymczasem nie. Wiceministrem będzie podobno mianowany pułk. Bleszyński.

Bardzo możliwe, że będzie to pracownik zdolny, energiczny, sumienny. Kraj byłby jednak spokojniejszy, gdyby w życiorysie pułk. Bleszyńskiego znalazł jakiś dowód, że w zakresie szkolnictwa jest fachowcem.

Z życiorysu zaś dowiadujemy się tylko, że pułk. Jerzy Ferek Bleszyński był przed wojną członkiem Zw. Walki Czynnej, walczył pod Konarami, był internowany w Beniaminowie, następnie pracował w Sztabie Głównym i wreszcie od kilku lat jest attaché wojskowym w Paryżu. Co w tym wszystkim ma to wszystko z oświatą, z wychowaniem młodzieży?

Zycie gospodarcze

Minister Górecki rozwiązał 35 karteli

Kartele obejmowały wszystko: lalki, sznurki radjowe, łańcuszki srebrne, szprychy rowerowe

Min. Górecki rozwiązał w dniu 19 grudnia 35 umów kartelowych z dniem 1 stycznia 1936 roku.

Wykaz rozwiązanych karteli:
W BRANŻY CHEMICZNEJ:
1. Umowa 3-ch fabryk w sprawie regulacji

POD WŁOS...

Popierajmy turystykę

Istnieje u nas taka instytucja, która nazywa się „Liga Popierania Turystyki”. Jak wiadomo, w Polsce jest tylko jeden sposób popierania turystyki: Dać ludziom trochę więcej pieniędzy, by mogli sobie jeździć i uprawiać turystykę na własną rękę, jak się komu podoba. Innego sposobu niema, i na to nikt nie poradzi.

Niezrozumiałą jest więc dla mnie rzecz, że Liga może sobie wyobrazić, że przez swą działalność przyczyni się w jakikolwiek sposób do wzmożenia ruchu turystycznego...! Liga jednak działa i jest przekonana, że go wzmacnia.

Działalność Ligi zasadza się wyłącznie na organizowaniu t. zw. pociągów popularyzacyjnych. Wprawdzie są to raczej pociągi niepopularne, gdyż mało kto nimi jeździ, ale Liga tem się nie przejmuje.

Czasami jednak popularność jakiegoś pociągu wzrasta. Dzieje się to na przykład wtedy, gdy na niedzielę puszcza się taki pociąg z Katowic do Krakowa. W Katowicach jest bardzo dużo ludzi z Krakowa, którzy bardzo chętnie wykorzystują tanią okazję przejechania się do rodzinnego miasta za pół ceny. Oczywiście, że formalnie wycieczka jedzie na Sowińiec, ale to przecież nie nie szkodzi.

Cóż jednak wtedy się dzieje? Oto taka historia, którą opowiada nam barwnie jeden z naszych czytelników:

„Dnia 15 bm. zorganizowano pociąg popularyzacyjny do Krakowa pod tytułem „pożegnania”. Wycieczka ta była naprawdę pożegnaniem dla amatorów podróżowania pociągami popularnymi, gdyż już podczas postoju w Katowicach, przed rozpoczęciem podróży, nastąpiły pierwsze „przyjemności”. A mianowicie po zajęciu przelazów miejsc według biletu w wagonie I, na odpowiednim numerowanym miejscu, zsiadł się jakiś pan, który zażądał opuszczenia zajmowanego miejsca, gdyż według biletu on ma prawo na nim siedzieć. Okazało się po skontrolowaniu że obaj mieliśmy te same numery w tym samym wagonie! Kto teraz miał siedzieć, a kto stać, gdy wszyscy miejsca były zajęte, a także same reklamacje zgłoszły w naszym przedziale jeszcze inne osoby, bo wnet okazało się, że na wszystkie miejsca była podwójna ilość biletów? Krzyku, wywisków, a nawet rektosznów, wołania o konduktora (który zresztą był bezsilny) było co niemiara, gdyż okazało się, że nawet wydawano bilety na wagony, które wcale nie istniały, np. U, X, Z.”

Czyż takie postępowanie nie jest formą oszustwa? Przecież ci wszyscy ludzie za płaćili za swoje miejsca! Ale słuchajmy dalej:

Po przyjeździe do Krakowa okazało się, że jednak sypania kopca nie będzie. Mianowicie:

„W pociągu jeszcze ukazał się jakiś Pan i poinformował nas, że spowodu mrozu nie będzie się sypało kopca (co wedł biletu było obowiązkiem, gdyż bez pleców Kom. Bud. Kopca bilet był nieważny), a zamiast tego można zwiedzać Muzeum, Wawel, Kryptę itp.”

Naturalnie większość podróżnych tylko na to czekała i czemprędzej poszła „zwiedzać” zabytki rodzinne miasta, które znała na pamięć jeszcze z czasów wczesnego dzieciństwa.

W tych warunkach jednak wynikł jeszcze większy balagan, gdyż przy odjeździe z Krakowa:

„mówiono, że bez stempla nie można iść, tak że wysiadano z wagonów i udawano się do biura inform. Kom. Bud. Kopca, nierzadko dworca, który bilety stematował. Naturalnie tymczasem miejsca znów zajęły inne osoby, i znów powtórzyły się ranne zaiscacia.”

A coż to za przedziwna organizacja od śledzenia bolęści! I to się jeszcze nazywa „popieraniem turystyki”! A słuchajcież inż z temi pociągami „popularnymi”, wprowadzając wreszcie raz ihaos tanie taryfy kolejowe dostępne dla wszystkich, a wtedy każdy sam będzie popierał turystykę aż miło!

Tylko czemprędzej rozwiązać te „Ligi” i nie zawracać nam nią już więcej głowy!

Niejaki X.

zbytu i ustalania warunków dostawy acetylenu.

2. Centralne biuro sprzedaży białej polewy do kafi w Warszawie, obejmujące 4 fabryki.

3. i 4. Dwie umowy między temże „Centralnym biurem sprzedaży” a uczestnikami tej spółki.

5. Umowa 4-ch fabryk w sprawie regulacji produkcji wszelkich farb drukarskich i rotacyjnych.

6. Umowa 2-ch fabryk w sprawie produkcji oleiny, stearyny i gliceryny stearynowego.

7. Umowa 2-ch fabryk w sprawie regulacji produkcji i cen calcium i natrium.

8. Umowa 2-ch fabryk w sprawie sprzedaży lalek, główek i części do lalek oraz zabawek.

9. Umowa 2-ch przedsiębiorstw w sprawie wosku szwabskiego.

10. Umowa 3-ch przedsiębiorstw w sprawie oleju rycynowego.

11. Zjednoczone Fabryki Wyróbów Gumowych „G. P. R.”, obejmujące 3 fabryki.

12. Umowa między spółką „Zjednoczone Fabryki Wyróbów Gumowych w Polsce” z firmą Fabryka Wyróbów Gumowych „Magna” Kraków.

13. Zjednoczone Fabryki Kwasu Węglowego, Katowice, obejmujące 10 fabryk.

14. Umowa między spółką „Zjednoczone Fabryki Kwasu Węglowego” w Katowicach a jej uczestnikami w sprawie regulacji zbytu, cen i warunków sprzedaży kwasu węglowego.

W BRANŻY ELEKTROTECHNICZNEJ:

15. Umowa 4-ch fabryk w sprawie przewołów i sznurów telefonicznych ze zwykłych i telefonicznych zbytu oraz sznurów do słuchawek radiowych.

16. Umowa 3-ch fabryk w sprawie przewodników o przekroju ponad 120 mm i przewodów w gumowanych.

17. Umowa 2-ch fabryk w sprawie przewodów gumowych w oplocie metalowym i kabli obrotowych.

W BRANŻY METALOWO-PRZETWORCZEJ:

18. Umowa 2-ch przedsiębiorstw w sprawie łańcuszków srebrnych.

19. Umowa 3-ch fabryk w sprawie regulacji cen i warunków sprzedaży szprych i nipli rowerowych itp.

W BRANŻY MINERALNEJ:

20. Umowa 7-iu przedsiębiorstw w sprawie różnych gatunków wapna palonego.

21. Umowa 2-ch przedsiębiorstw w sprawie sprzedaży wyrobów azbestowo-cementowych.

22. Umowa dzierżawy 3-ch fabryk w sprawie produkcji gipsu.

23. Umowa 2-ch przedsiębiorstw w sprawie asfaltów.

24. Biuro kontrolno-rozrachunkowe fabryk papy dachowej i przetworów smołowych L. Dystyler i S. S. Lux.

25. „Centroszli”, centralne biuro sprzedaży wyrobów szmerglowych, obejmujące 4 przedsiębiorstwa.

26. Umowa między spółką „Centroszli” w Warszawie a uczestnikami tej spółki o powierzeniu tejże wyłącznej sprzedaży całkowitej produkcji.

W BRANŻY SPOŻYWCZEJ:

27. Tychska konwencja piwna, Katowice, obejmująca 54 przedsiębiorstwa.

28. Umowa 5-ciu przedsiębiorstw w sprawie regulacji sprzedaży wszystkich gatunków piwa w Grodu.

29. Umowa 5 browarów w sprawie regulacji zbytu piw browarów kresowych.

30. Umowa dzierżawy między spółką „Zjednoczenie gorzki przemysłowych w Polsce” a 10 przedsiębiorstwami.

31. Umowa 16 browarów wojew. pomorskiego i rejonu nadnoteckiego.

32. Umowa 6-ciu firm browarnianych w Białymstoku.

33. Umowa 2-ch przedsiębiorstw w sprawie przetworów z owsa.

34. Umowa 3-ch przedsiębiorstw w sprawie przetworów z grochu.

35. Umowa 4-ch przedsiębiorstw w sprawie sprzedaży chałwy i słodczy wschodnich w Wilnie.

W ten sposób liczba karteli, rozwiązanych przez rząd lub dobrowolnie przekroczy 80. Liczba duża, ale trzeba stwierdzić, że były to przeważnie kartele drobne. Nadal istnieją wielkie kartele, np. węglowy, reprezentujący 9,8 proc. całej produkcji przemysłowej, hutniczej — 3,9 proc., cukrowy — 2,5 proc. itd. Liczba karteli, pozostałych przy życiu, będzie jeszcze przekraczała 200.

Do świątecznego numeru

najpocz, tniejszych pism na Śląsku, jakeimi są

„Polonia” i „Siedem Groszy”

daje ogłoszenie każ, ly kupiec, który dba o swój interes

Numery świąteczne naszych pism wyjdą w zwiększonej specjalnie obiętości w pięknej szacie graficznej i powiększonym znacznie nakładzie, dlatego stanowią też będą specjalną wartość również i pod względem reklamowym

Tylko do godziny 13-tej w poniedziałek 23 grudnia przyjmować będą emy ogłoszenia do świątecznego wydania naszych dzienników.

„POLONIA” i „SIEDEM GROSZY”, Katowice, Telefon 34-981

OGRODNICZKA W UBEZPIECZALNI

Jednem z ważnych źródeł niedoborów ubezpieczalni społecznych były wysokie wydatki administracyjne. „Kur. Poranny” opowiada, jak to pewnemu dygnitarzowi „ustawowa” osoba poleciła ogrodniczkę. Dygnitarz nie zważał się, ani na chwilę.

„Ależ oczywiście! Czy 300 zł. miesięcznie wystarczy? Tak? Zadowolone! Za chwilę instytucja, biedna, deficytowa, pracująca za składki wyciśnięte z połu najcięższej pracy robotniczej, wzbogaciła się o nową, cenną cprawda i zasłużoną, lecz najidealniej instytucji tej niepotrzebną siłą... Tak, ale na tem nie skończyły się kłopoty tak zapobiegliwego dygnitarza. Ogrodniczka już jest, ale teraz musi być przecież ogród. Przecież trzeba ją mimo wszystko zatrudnić. Pech chce, że ogrodu niema. Ale naszego dygnitarza to nie odstrasza. Nic prostszego! Jest duży sad, w którym ogrodniczka nie miałaby jednak wiele do roboty. Wohec tego wycina się drzewa i zakłada się ogród warzywny i kwiatowy. (Naturalnie musi to coś niecoś kosztować...). Węc ma się już ogród, dobrze. Ale skąd wziąć nawóz? To już bratela. Sprawia się konia i krowę. (Kto obiecy, ile dniówek robotniczych musiałoby się już złożyć na to, by spełnić zachciankę mojących protektorów, czy zadowolić ulęgiego, ubiegającego się o ich względy naszego dygnitarza...). Na tem jeszcze nie koniec. Przecież trzeba zanewnić konikowi i krowie dach nad głową. Ktoś śmiały więc zainwestował celowność wydatku na stajnię i oborę? Toteż budule się (z funduszy robotniczych) jedna i druga. Historia jeszcze podobno nie skończona”.

Nafta potaniała o 11 proc.

Obniżka cen nafty wyniesie średnio 11,37% obecnej ceny detalicznej (płaconej przez konsumenta).

Cena jednego litra nafty w detalu wynosić będzie po obniżce w poszczególnych miejscowościach (w groszach — w nawiasach cena przed obniżką): w Warszawie — 38 (42), w Drohobyczu 31 (35), w Lwowie 34 (38), w Krakowie 35 (39), w Suwałkach 37 (43), w Wilnie 35 (43) W miejscowościach, położonych zdale od kolei, cena wzrośnie o koszt przewozu, wszędzie jednak powinna być zastosowana obniżka o 4, 5, 6, 7 lub 8 groszy w stosunku do cen dotychczasowych.

Od roku 1932, jest to trzecia kolejna obniżka ceny nafty w Polsce.

280 milj. zł. skonwertowanych długów rolniczych

18 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr. Wróblewskiego posiedzenie rady Banku Akceptacyjnego. Uchwalono wniosek, przynajmniej 235-ciu spółdzielniom handlowo-rolniczym prawo do zawierania układów na swoje zobowiązania w instytucjach kredytowych, oraz układów pośrednich ze swymi dłużnikami.

Jak wynika ze sprawozdania, złożonego na radzie przez dyrekcję Banku, ogółem zostało uprawnionych do bezpośredniej współpracy z Bankiem Akceptacyjnym 827 instytucji wierzycielskich, a ponadto w akcji konwersyjnej bierze czynny udział 3.800 instytucji w drodze pośredniej, t. j. poprzez swoje instytucje pośredniczące. Dotychczas zawarto ogółem 265.198 układów konwersyjnych na sumę 230 milj. zł. W końcu rada Banku Akceptacyjnego omawiała sprawę przedłużenia terminu zawierania układów konwersyjnych, co ma nastąpić w najbliższym czasie. Tem samem będzie dana możność uregulowania zobowiązań tym rolnikom, którzy detę z tych, czy innych względów nie zdążyli zawrzeć układu konwersyjnego.

Kronika gospodarcza

RUMUNJA BEZ DEFICYTU. Niedobór budżetowy był w Rumunii zjawiskiem niemal stałym. Obecnie minister skarbu oświadczył przedstawicielom prasy, że dochody podatkowe Rumunii są w r. b. o 2,8 miliardów lei (1 lei = 5 groszy) wyższe od zeszłorocznych. Jakkolwiek do końca roku budżetowego zostało jeszcze 3 i pół miesiąca, można już teraz twierdzić, że obecny budżet wykonany będzie bez deficytu.

ULGOWE ODSETKI. Odsetki pobierane przez instytucje ubezpieczeń społecznych od zaległych składek, obniżone zostały z 1% na 0,75% w stosunku miesięcznym. Ponadto możliwość z tytułu składek, które odcroczone lub rozłożone na raty, podlegać będą oprocentowaniu ulgowemu w wysokości 0,5% miesięcznej. — Oprocentowaniem ulgowem objęte są należności powstałe począwszy od stycznia 1934 r.

HANDEL NIEMIEC. W ciągu 11 miesięcy 1935 r. przywóz do Niemiec osiągnął wartość 3.775 milj., wywóz 3.852 milj. marek. Jest zatem niewielka nadwyżka w wysokości 77 milj. marek.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 20 grudnia 1935 r.

Ceny paryet Poznania.

Żyto cena tranżakcyjna — tranż. 90 ton 12.75. Żyto cena orientacyjna 12—12.25. Pszenica cena orientacyjna 16.50—16.75. Mąka pszenna I gat. A 28.25—30. Mąka pszenna I gat. B 27.50—28. Mąka pszenna I gat. C 26.50—27. Mąka pszenna I gat. D 26—26.50. Mąka pszenna I gat. E 25—25.50. Mąka pszenna II gat. A 24.50—25. Mąka pszenna II gat. B 24—24.50. Mąka pszenna II gat. D 21.50—22. Mąka pszenna II gat. F 19.50—20. Mąka pszenna II gat. Q 18—18.50. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Żyta 1.118 ton, pszenicy 320 ton, owsa 90 ton łącznymienia 345 ton.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 20 grudnia 1935 r.

Papier państwowy: 3 proc. poź. budowlana 40.40, 6 proc. poź. dolarowa 79.25, 4 proc. poź. dolarowa 53.20 — 53.15, 7 proc. poź. stabilizacyjna 64.25 — 64.00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredytowe 45.75 — 45.00 — 45.25. Tendencja dla pożyczek i listów przeważnie słabsza.

Akcje:

Bank Polski 96.50, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 33.00, Lhobop 7.25, Ostrowiec 18.75, Starachowice 31.00. — Tendencja przeważnie słabsza.

Dewizy:

Belgia 89.28 — 89.46, — 89.10, Berlin 213.45 — 213.98 — 212.92, Holandia 359.20 — 359.92 — 358.48, Londyn 26.13 — 26.20 — 26.05, Nowy Jork kabel 5.30 i trzy ósmie — 5.31 i pięć ósmych — 5.29 i jedna ósma, Paryż 34.92 — 35.06 — 34.92, Praga 21.97 — 22.01 — 21.93, Oslo 131.15 — 131.48 — 130.82, Zurich 172.10 — 172.44 — 171.76, Sztokholm 134.75 — 135.08 — 134.42, Madryt 72.60 — 72.75 — 72.45, Kopenhaga 116.60 — 116.89 — 116.31.

Waluty:

Dolar prywatny 5.31. Tendencja przeważnie słabsza.

Pożyczki Polskie w Nowym Jorku: Poż. dolarowa 79.50, poź. warsz. 70.75.

URZĘDOWA CEDULA

GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 20 grudnia 1935 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. paryet wagon Katowice, w handlu hurtowym w fałunkach wagonowych.

Kursy ustalone na podstawie:

Nazwa towaru	Cen tranżakcyjna			
	od	do	od	do
Żyto	13.90	14.—	14.—	14.25
Pszenica jednolita	19.—	—	19.—	19.50
Pszenica zbierana	—	—	18.—	18.50
Owies jednolity	16.50	—	15.75	16.50
Owies zbierany	14.70	—	15.—	15.50
Jęczmień na kaszę	—	—	15.—	16.50
Jęczmień pastewny	—	—	14.—	14.75
Fasola biała	—	—	21.—	23.—
Fasola kłosa	—	—	23.—	24.—
Groch Victoria	—	—	33.—	36.—
Maka ziemniaczana superior	—	—	34.—	35.—
Mak	—	—	72.—	75.—
Kukurydza	—	—	16.50	17.50
Maka pszenna g. IA 0-20%	31.75	—	31.75	32.25
Maka pszenna g. IB 0-45%	—	—	29.75	30.75
Maka pszenna g. IC 0-55%	—	—	28.75	29.75
Maka pszenna g. ID 0-60%	—	—	28.—	29.—
Maka pszenna g. IE 0-65%	27.—	—	26.75	27.25
Maka pszenna g. IHD 45-65%	—	—	20.—	20.75
Maka żyt wyciągowa 0-30%	—	—	21.—	21.50
Maka żytnia g. I 0-45%	21.—	—	20.50	21.—
Maka żytnia g. II 0-55%	20.50	—	20.—	20.50
Maka żytnia g. III 45-55%	—	—	16.—	16.50
Maka żyt razowa 0-90%	—	—	18.—	18.75
Otręby pszenne grube z przemiału stand	—	—	10.—	10.50
Otręby pszenne średnie	—	—	9.75	10.—
Otręby pszenne miłkie	—	—	9.25	9.50
Otręby żytnie	9.65	—	9.50	10.—
Kuchy lniane	15.75	—	15.75	16.—
Kuchy rzepakowe	—	—	13.—	13.50
Kuchy słonecznikowe 43-44%	—	—	19.—	20.—
Srut słonecznikowy 34-36%	—	—	16.50	17.50
Srut słojowy	—	—	23.—	23.50
Srut z pestek palmowych 19-21%	—	—	—	—
w tem 1% tłuszczu	—	—	15.—	16.—
Słoma prasowana	—	—	3.75	4.25
Siano łakowe	—	—	8.50	9.50
Siano koniacyjne	—	—	9.50	10.—
Nasiona:	—	—	—	—
Wyka	—	—	23.—	24.—
Ogólny obrót: 1 342 500 kg. W tym pszenica: 180 000.	—	—	—	—
Usposobienie: spokojne.	—	—	—	—

Boże Narodzenie i Sylwester w Rumunii

Uroczystości głównie polegają na dobrem popiciu i objedzeniu się

Bukareszt, w grudniu.

Zima — według kalendarza, ale z nie-
bz wciąż pada deszcz, dzisiaj jak wczoraj,
jutro i zapewne pojutrze. Niekiedy
wyjrzy słońce zza chmur i wtedy robi
się ciepło, jak na wiosnę. Prawdziwa
zima ze śniegiem, mrozem i wszystkimi
atrybutami swoimi zadawawia się w
Rumunii na dobre dopiero około 7 stycz-
nia, po święcie Jordanu, które w krajach
obrazku prawosławnego zastępuje
rzymsko-katolickie święto Trzech Króli.

Boże Narodzenie stoi już u progu;
stroją już odświętne wystawy sklepowe,
tu i ówdzie na placach wyrastają gaje
choinkowe. Pierwsze skrzypce jednak w
rozgrywce świątecznej wiodą sklepy i
składy spożywcze. Rumuni obchodzą bo-
żenictwo gruntośnie, nie tylko
według kalendarza, ale z zapalem świę-
tują nie dwa lecz trzy dni, a gdy dołączy
się jeszcze niedziela, to i cztery dni. Per-
spektywa czterech dni świąt i zamknię-
tych przez ten czas sklepów skłania je-
dną i drugą stronę, t. j. kupców i konsu-
mentów do podwojenia wysiłków w kie-
runku sprzedaży i kupna. Zaopatrzeniu
żołnierzy w zapasy świąteczne i różne
smakoliki pomagają też dzielnie chłopcy
okoliczni, którzy przed świętami ściągają
gromadnie do miasta, pędząc ze sobą
stada indyków. Indyk jest niezbędnym
daniem w każdym szanującym tradycje
kulinarne w domu rumuńskim, tak samo,
jak w Anglii, gdzie ucztą świąteczną bez
indyka jest... bardzo uboga.

Pozatem kuchnia tutejsza zna i ma
jeszcze cały szereg dań narodowych, jak
np. nieunikniona „Sarmala”, czyli fasze-
rowana mięsem kapusta, albo też t. zw.
„Giwece” — różne jarzyny gotowane w
oliwie.

Do stołu świątecznego zasiadają w
Rumunii nie tylko goście zaproszeni, swoi,
ale mogą usiąść i... nieproszeni, obcy. Są
to orzawańskie dzieci, młodzież, która
wędruje w te dni od domu do domu, od
wsi do wsi, śpiewając stare kolendy, a
często i z szopką, zupełnie jak u nas.
Kolendującą działwę przyjmują i podej-
mują równie serdecznie i gościnnie na
wsi jak w mieście.

Kulminacyjnym punktem uroczysto-
ści jest jednak w Rumunii Sylwester. Po
przejażdżce i poświęceniu Bachusowi
nocy sylwestrowej rozpoczyna się pra-
cowity dzień noworoczny, ciągną długie
sznury gratulantów z życzeniami pomyśl-
ności. Powinnowania noworoczne są tu
rodzajem rzemiosła, gdyż dnia tego o-
gląda się w swoich murach ludzi, o ist-
nieniu których nie wiedziało się dotąd:
listonosze, kominarze, zamiatacze ulic-
ni, urzędnicy pocztowi, latarnicy, ba, na-
wet szoferzy i dorożkarze. Wszyscy
winszują i spodziewają się jakiego takie-
go „bakszyszu”. Nowy Rok jest poważ-
ną pozycją w budżecie domowym każdej
rodziny rumuńskiej.

Prezenty, podarunki daje się i otrzy-
muje tutaj nie na Gwiazdkę, lecz na No-
wy Rok. Dzieci obdarowuje się na
Gwiazdkę, ale dorośli wymieniają mi-
ędzy sobą prezenty i upominki w dniu no-
worocznym, składając przytem życzenia
mniej lub więcej serdeczne i szczerze
szczęścia, zdrowia i wszelkiej pomyśl-
ności, jak wszędzie zresztą na świecie.
Zwyczaj tutejszy nakazuje obdarzyć bli-
skich i znajomych pierścieniami z sygne-
tami, co tkwi korzeniami swymi w pra-
dawnej tradycji rzymskiej obdarowywa-
nia t. zw. Sigilla w dniu Sigilliarów,
święta znanionującego koniec starego a
przyjście nowego roku. Na rogach ulic,
na placach czyhają na przechodniów roz-
dawcy szczęścia, którzy zwyczajem tu-

tejszym obsypują ich ziarnkami ryżu lub
prosa, życząc przytem szczęścia i wszy-



Dnia 12 grudnia odbyła się w Atenach procesja ku czci św. Spyrydyjona. Na ilustracji król Jerzy w otoczeniu dygnitarzy Kościoła grecko-katol. przed pałacem królewskim.

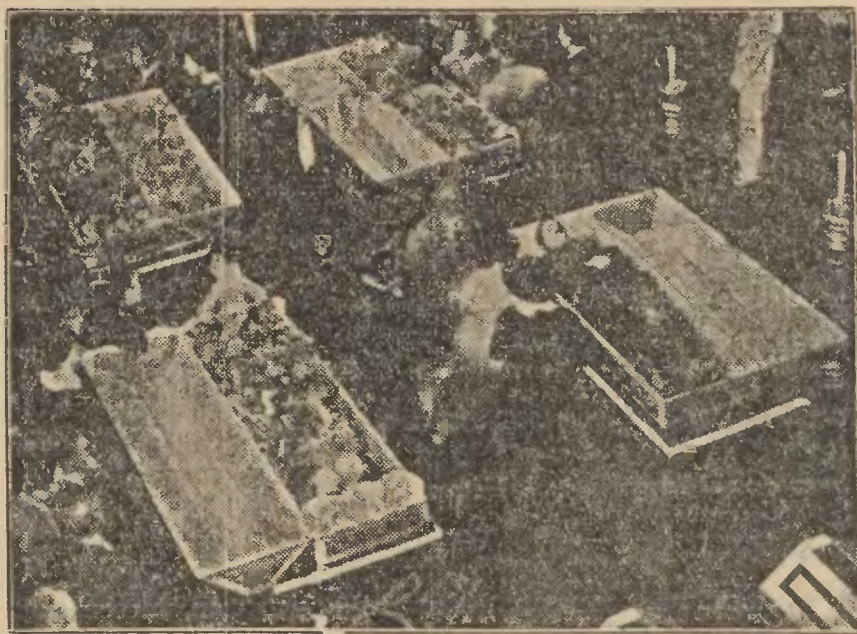
OAZA UCZCIWOŚCI W POLSCE

Są jednak miejscowości w Polsce, gdzie nie kradną

Słyszysz się nieraz o szczęśliwych kra-
jach skandynawskich, gdzie niema prawie
złodziei (chyba w wielkim stylu), gdzie
niema zwyczaju zamykać mieszkań na noc,
gdzie nie zginie pozostawiona przez za-
pomnienie portmonetka w kawiarni, gdzie
publiczność sama zabiera z kiosków gazo-
ty, pozostawiając należność (leży tam
zwykle talerzyk z „drobnymi”, aby kupu-
jący nie mieli kłopotu ze zmianą). Słyszysz
się o tych szczęśliwych krajach i... mimo-
woli przychodzi porównanie z tem, co jest
u nas. Niedawno podawaliśmy komunikat,
wykazujący, że na podstawie statystyk, w
Polsce wśród przestępstw najwięcej jest
rozpowszechniona kradzież.

I oto dowiadujemy się rzeczy szcze-
gólnej.

Jak donosi jedno z pism, jest na Kre-
sach, w powiecie kowelskim taka „ska-
ndynawska” wieś. Nazywa się Po-
tasznica. Tam także nie zamyka się
mieszkań na noc. Niema złodziei. Jak na
nasze stosunki zjawisko szczególne. I co
znamiennie, że — jak donosi to samo pi-
smo — jest to efekt pracy miejscowego
księdza katolickiego, Janusza, pro-
boszcza miejscowej parafii, nadzwyczaj
szanowanego nie tylko przez katolików.
Od czasu sprawowania przez niego du-
chownych rządów, moralność na wsi o-
gromnie wzrosła, prawie doszła do ideału.



Echa ostatniej rewolucji brazylijskiej. Zwłoki oficerów, poległych w walkach z rewo-
lucjonistami, zostały wystawione na widok publiczny w klubie wojskowym w Rio de
Janeiro.

UROCZYSTOŚCI WRĘCZENIA BIRETÓW

nowokreowanym kardynałom

W Watykanie odbyła się w środę, 18
bm. ceremonia wręczenia z Ojca św.
biretów purpurowych nowokreowanym
kardynałom. Każdy z nowych purpura-

tów przystępował do Papieża oddzielnie,
trzykrotnie przyklękając i otrzymywał z
rąk Ojca św. kardynalską mozzettę (ro-
dzaj krótkiego płaszcza z kap.urem).



gdyż ojciec
wiedział, że **PHILIPS**

jest najmilszym prezentem gwiazd-
kowym dla całej rodziny i nabył od-
biornik Philipsa, korzystając z rewela-
cyjnego systemu ratального

zaliczka zł. 17.-
raty mies. po zł. 17.50

Do nabycia według systemu ratального Philips
w firmie:

Grimm i Kamieński

Katowice, ul. 3-go Maja 23.

„Eteris”

Katowice, ul. Mickiewicza 8.

K. Donnerstag

Chorzów I, ul. Wolności 74.

„Elektron”

Chorzów I, ul. Wolności 50.

„Radiopol”

Chorzów I, ul. Wolności 54.

krzyż na piersi na sznurze czerwono-
złotym i purpurowy biret. Po tej części
ceremonii przemówił, jako wyraziciel u-
czuć wszystkich nowych purpuratów
kardynał Salotti i, składając podzię-
kowanie Ojcu św., oświadczył, że pur-
pura dla nowych kardynałów nie będzie
źródłem próżnej chwały ani okazją do
bezczyнного spożyciu lecz nową za-
chęcą do coraz bardziej wydajnej i pilnej
pracy w służbie Kościoła ku coraz więk-
szemu zbudowaniu wiernych. Czerwony
kolor purpury, symbol krwi i poświęce-
nia, uczyni nowych kardynałów zawsze
gotowymi w tych tak pełnych dynamiz-
mu i tak niepewnych co do przyszłości
czasach do stawiania czoła wszelkim
próbom, nawet ofierze z życia, gdyby to
było potrzebne w służbie obrony Ko-
ścioła i Papieża.

Na to przemówienie odpowiedział Oj-
ciec św. i udzielił nowym kardynałom
błogosławieństwa apostołskiego.

Po zakończeniu tej ceremonii nowi
kardynałowie udali się do prywatnych a-
partamentów Papieża, który każdego z
nich obdarzył starem klasycznym dzie-
łem Platiego „O godności kardynalskiej”.

Hosnietum Bernardynskie na „Dachu Świata”

„Osservatore Romano” podaje ciekawe
szczegóły o budującym się obecnie na t. zw.
„dachu świata” w Tybecie hospicjum bernardy-
nów szwajcarskich. Nowe hospicjum będzie
zbudowane na terytorium chińskim, niedaleko
od granicy w Yunan. Tymczasem misjonarze
przebywają w namiocie, rozłożonym na przełę-
czy La Tsa na wysokości 3.000 m., którą oco-
wie przezwali przełęczą Dubernarda na pamiat-
kę misjonarza zmarłego śmiercią męczeńską w
1905 r. Przełęcz ta jest kładzie uczeszcza-
ny przez podróżników i pielgrzymów buddyjskich,
kupców i tragarzy, tedy bowiem najbliższa dro-
ga z Yunanu do angielskiej Birmy. W okolicach
tych panuje wszechwładnie buddyzm. Niedale-
ko od osiedla Bernardynów istnieje stary klasz-
tor lamów tybetańskich.

Budowa hospicjum, jak dotychczas napoty-
ka wciąż jeszcze na wielkie trudności. Misjona-
rze na złem będą musieli szukać schronienia u
misji zagranicznych w Wei. Nowe hospicjum
będzie oddalone o 8 godzin marszu od osiedli
ludzkich. Narazie otrzymali misjonarze zezwo-
lenie na budowę hospicjum od gubernatora o-
wincji, roboty budowlane można będzie jednak
zacząć dopiero po zatwierdzeniu tego ze-
zwolenia przez władze miejscowe. O zatwier-
dzenie to rozbiła się narazie cała sprawa.

Studenci ubiegają się o posadę woźnego

W jednym z ministerstw była wolna po-
sada woźnego. Podania o przyjęcie wniosło 12
studentów uniwersytetu.



Angielski minister spraw zagranicznych, sir
Samuel Hoare, ustąpił ze swego stanowiska.

P. G. WODEHOUSE.

Zaufajcie Psmithowi

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego Witolda Dolińskiego

36)

W chłodnym holu było bardzo miło. Przez wielkie drzwi wejściowe, otwarte naosiecz, widział Psmith trawniki, skąpane w palącym słońcu, co pobudziło jeszcze pragnienie. Przez drzwi na lewo, obite zieloną materją, prowadzące do pokoi służby, dochodziło czasami przenikliwe chichotanie, świadczące o obecności istot ludzkich, lecz poza tem Psmith siedział, jakby był sam na świecie. Zapadł powtórnie w napół senne rozmyślanie i niewiele brakowało, aby się był szanibł zaśnięciem po raz drugi tego samego popołudnia, gdy nagle czujność jego obudziło niespodziewane ukazanie się obcego ciała w drzwiach głównych. Ciemna figura odcinała się wyraźnie na tle złotego światła.

Gwałtowny przestraszył zelektryzował Psmitha, mięśnie naprężyły się, jak u dzikiego zwierzęcia, zaskoczono w lesie. Stan ten wywołało błyskawiczne przypuszczenie, że nowoprzybyły jest miejscowym wikarym anglikańskim o bardzo wybitnych talentach konwersacyjnych, co Psmith stwierdził drugiego zaraz dnia swego pobytu. Spojrzawszy uważniej, przekonał się, że był zbyt pesymistycznie usposobiony. To nie był wikary. Był to ktoś kogo nigdy przedtem nie widział: wątl, zgrabny młodzieniec o smagłej, inteligentnej twarzy, stojący w przyciemnionym holu i mrugający oczami, nieprzywykłym jeszcze do mroku po silnym świetle słonecznym. Dozrawszy wielkiej ulgi, Psmith powstał i zbliżył się do niego.

— Halo! — rzekł nowoprzybyły. — Nie zauważyłem pana. Tutaj wydaje się zupełnie ciemno po wejściu z dworu.

— Miły półmrok! — potwierdził Psmith.

— Czy lord Emsworth jest gdzie w pobliżu?

— Niestety, nie! Wybrał się z całym domem na odsłonięcie pomnika w Bridgeford, pomnika, o ile mnie pamięć nie myli, s. p. Hartley'a Reddish'a. J. P. M. P.* Czem mogę panu służyć?

— Przyjechałem tutaj, uważa pan, na dłuższy pobyt.

— Istotnie?

— Lady Konstancja prosiła mnie, abym przyjechał, jak tylko znajdę się w Anglii.

— Ach! Więc pan przyjechał z zagranicy!

— Z Kanady!

Psmith doznał nie milego wstrząsu. Zorientował się, że to skomplikuje sprawę. Nie pragnął bynajmniej, żeby kółko w Blandings powiększyło się o jegomościa, znającego dobrze Kanadę. Nic bardziej nie zagrażało spokojowi ducha Psmitha, jak przybycie człowieka, który mógł zechcieć wymiany zdań o tym rozwijającym się kraju.

— Aha, z Kanady?

— Telegrafowałem, — ciągnął dalej tamten — lecz zapewne telegram dręczono po wyjeździe wszystkich. O, to musi być mój telegram, na tym łam stole. Przyszedłem pieszo ze stacji.

Przechadzał się po holu tedy i owędy, jakby chciał zbadać nowe otoczenie. Przystanął przy jednym ze stolików, przy którym siadywała zwykle miss Peavey, pijąc poobiedną kawę. Wziął do ręki leżącą tam książkę i zaśmiał się radośnie:

— Jeden z moich drobiazgów.

— Co takiego? — spytał Psmith.

— Ta książka. „Pieśń brudu” To ją ja napisałem.

— Pan ją napisał?

*) J. P. M. P. — Justice of the peace Member of Parliament. (Sędzia pokoju, członek parlamentu).

— Tak. Nazywam się McTodd. Ralston McTodd. Mówiono tu zapewne o mnie?...

2.

Umysł człowieka, podejmującego się tak subtelnej misji, jak Psmith w Blandings Castle, musi być z konieczności czujny. Od chwili, gdy wsiadł do pociągu o godzinie piątej w Padinton, to jest od chwili formalnego początku tej przygody, Psmith poruszał się z czujnością zwierzęcia w dżungli, w każdej chwili przygotowanego na niespodzianki. Mimo więc wstrząsu, jakiego doznał, usłyszawszy to pewne siebie oświadczenie wątlgo młodzieńca, nie stracił przytomności umysłu. Przeciwnie, słowa te zastrzyły jego bystrość. Pierwszą jego czynnością było nieznaczne podejście do stołu, na którym leżał telegram do lorda Emswortha, a drugą wsunięcie depeszy do kieszeni. Należało bezwzględnie zapobiec temu, aby telegramy, podpisane „McTodd” walały się na biurkach i stołach, w czasie jego bytności w zamku.

Uczyniwszy to, zwrócił się do młodszego człowieka.

— No, no, no! — rzekł surowo.

Czuł niewymowną wdzięczność do Opatrzności za to, że wywiad ten odbywał się w chwili, gdy nikogo prócz niego nie było w domu.

— Pan utrzymuje, że pan jest Ralstonem McTodem, autorem tych poezyj?

— Tak jest!

— W takim razie — zapytał Psmith sarkastycznym tonem — co to jest „błada parabola radości”?

— Co, co? — rzekł nowoprzybyły słabym głosem.

W zachowaniu się jego zaczęło przebiegać wyraźnie zdenerwowanie.

— A tu jest drugie miejsce! — rzekł Psmith. — Zaraz, czekaj pan, za chwilę je znajdzie. Aha. „Syczące wonne milczenie, politykujące tam, gdzieśmy siedzieli”. Czy nie zechciałby pan wykreślić mi z diagramu tego wiersza?

— Ja... Ja... O czym pan mówi?

Psmith wyciągnął rękę i poklepał go niemal z czułością po plecach.

— Ma pan szczęście, że pan spotkał mnie przed wszystkimi innymi! — rzekł. — Obawiam się, że wybrał się pan na tę małą awanturkę, nie przygotowawszy się należycie. Pańskie fałszerstwo wykryłoby się zaraz w pierwszej chwili.

— Co pan rozumie przez fałszerstwo? Nie wiem, o czym pan mówi.

Psmith pogroził z wyrzutem palcem.

— Drogi kolego, powiem ci odrazu, że prawdziwy McTodd jest moim starym i serdecznym przyjacielem. Za ledwie parę dni temu miałem z nim długą i interesującą rozmowę. Tak zatem wygląda cała sprawa. Czy też myślę się?

— O, do diabła! — rzekł młody człowiek i, osunawszy się bezwładnie na krzesło, otarł czoło, nie ukrywając już upadku ducha.

Przez chwilę panowało milczenie.

— Co pan zamyśla zrobić? — spytał gość, podnosząc do góry twarz, mokrą od potu i widmowo bladą w półmroku.

— Nic, kolego... Przy sposobności, jakie jest pańskie nazwisko?

— Cootes!

— Nic, kolego Cootes! Nic, a nic! Może pan stąd zmykać, dokąd pan tylko ma ochotę. Prawdę mówiąc, im

prędzej pan się wyniesie, tem bardziej będę zadowolony.

— No! To pan klawo gada...

— O, drobnostka.

— Pan jest byczy chłop!...

— Przestańże pan! — przerwał skromnie Psmith. — Zanim pan jednak pójdzie, powie mi pan parę rzeczy. Przyjmując, że powodem pańskiej przychylności tu była chęć rzucenia okiem na naszyjnik lady Konstancji?

— Tak!

— Tak sądzę. A dlaczego spodziewał się pan nie zastać tu prawdziwego McTodda?

— Och, to było w porządku. Jechałem jednym okrętem z tym bubkiem McTodem i potem często go widywałem w Londynie. Wciąż opowiadał, że go tu zaprosili i udało mi się wyciągnąć z niego, że nikt go tu nie zna. A potem raz spotkałem go na bulwarze. Złw był jak osa. Powiedział, że go obrazili i nie przyjdzie tu, choćby go prosili na kłęczkach. Nie dowiedziałem się, o co poszło, lecz zdaje się, że widział się z lordem Emsworthem i że ten źle go potraktował. Powiedział mi, że jedzie zaraz prosto do Paryża...

— A czy pojechał?

— No, pewnie... Sam go odprowadziłem na Charing Cross. Dlatego pomyślałem sobie, że to byczy interes przyjechać tu zamiast niego. Psie moje szczęście, że odrazu wlałem na jego przyjaciela. Skąd miałem wiedzieć, że ma tutaj jakich przyjaciół? Mówił mi, że nigdy przedtem nie był w Anglii...

— W naszym życiu, kolego Cootes — rzekł Psmith — musimy nauczyć się odróżniać nieprawdopodobieństwo od niemożliwości. Było nieprawdopodobne, jak pan powiada, spotkanie w tym zapadłym zakątku przyjaciela McTodda, a pan zbyt pochopnie postąpił tak, jakgdyby to było niemożliwe. I z jakim rezultatem? Całe piekło obiega okrzyk: Biedny, stary Cootes zrobił z siebie warjata!

— Nie potrzebuje mnie pan naciągać.

— Robię to tylko dla pańskiego dobra. Zupełnie serio żywię nadzieję, że weźmie pan tę naukę do serca i skorzysta pan z niej. Kto wie, może to będzie punkt zwrotny w pańskiej karierze? Po latach, gdy jako siwowłasy, zamożny człowiek, będzie pan zażywał spoczynku po ukończeniu złotodziejskiej kariery i zdobyciu należytej fortuny, może pan wspomni dzisiejsze przeżycie i uświadomi sobie, że ono właśnie popchnęło pana na drogę do sukcesu. Położy pan na tem nacisk w wywiadzie do „Detektywa tygodniowego” pod nagłówkiem: „Jak zacząłem... Lecz skoro mówimy o nowych drogach, uważam, że najlepiej będzie dla pana zaraz pomknąć drogą, prowadzącą do stacji kolejowej. Mieszkańcy tego domu mogą powrócić lada chwila...

— Racja! — zgodził się gość.

— Tak sądzę! — rzekł Psmith. — Tak sądzę! Będzie pan szczęśliwszy, gdy pan się stąd oddali. Wielki ciężar spadnie panu z serca, gdy pan opuści progi zamku. Nieco świeżego powietrza zaróżowi pańskie policzki. Wie pan, którądy iść?

Odprowadził młodszego człowieka do drzwi i popchnął go serdecznie ku wyjściu. Następnie długimi susami pobiegł na górę do biblioteki, aby poszukać Ewy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Program Radiowy

SOBOTA, 21 GRUDNIA 1935 R.

Katowice, 6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Koncert ork. kameralnej. 13.00 Płyty. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45 Płyty 14.30 „Ze świata bajek” — koncert 15.30 Płyty. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Arle i pieśni. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Tannenbergsdenkmal i Serce na Rossie. 17.15 Nowości z płyt. 17.50 Nasze miasta i miasteczka: „Włocławek”. 18.00 Piosenki i tańce wesołego przyjaciela — dla dzieci. 18.30 Skrzynka dla dzieci. 19.00 Paweł Edmund Strzelecki — największy polski podróżnik XIX wieku. 19.35 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert Chóru Eryana. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 „Wesoła Syrena”. 22.00 Muzyka lekka. 23.05—24.00 Muzyka taneczna.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycje poranne. 12.15 Koncert orkiestry kameralnej. 13.00 Muzyka salonowa (płyty). 14.30 „Ze świata bajek”. koncert orkiestry 15.30 Muzyka lekka (płyty) 16.15 Arle i pieśni. 16.45 „Cała Polska śpiewa”. 17.00 Reportaż. 17.15 Nowości z płyt. 18.00 Audycja dla dzieci. 20.00 Koncert Chóru Eryana (ze Lwowa) 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 „Wesoła syrena”. 22.00 Muzyka lekka. 23.05 Muzyka taneczna.

Programy lokalne.

Kraków (293,5 m) 6.50 Muzyka z płyt. 13.00 Muzyka operowa z płyt 13.30 Muzyka popularna. 15.30 Muzyka salonowa. 17.15 Namowsze nagrania na płytach 18.45 Kwadrans wiołoncele (płyty). Poznań (345,6 m) 6.50 Muzyka (płyty). 13.00 „Walce” (płyty). 13.30 Muzyka popularna i lekka (płyty) 17.15 Muzyka Schuberta (płyty). 18.45 Utwory skrzypcowe i wiołoncele.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.30. 12.00. 16.00. 20.10. Mediolan (221,1 m) godz. 11.30. 16.00. 19.15. 20.50. Praga (470,2 m) godz. 12.35. 16.05. 17.55. 19.55. Wiedeń (506,8 m) godz. 12.00. 16.45. 19.10. 22.10. Budapeszt (550,5 m) godz. 12.05. 18.00. 19.30. 20.10.

NIEDZIELA, 22 GRUDNIA 1935 R.

Katowice, 9.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko”. 9.03 „Gazeta rolnicza”. 9.15 Płyty 10.35 Transm. nabożeństwa z Poznania 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Poranek muzyczny ze Lwowa. 14.30 Płyty. 15.00 „W rocznicę boju pod Łowczówkiem”. 15.10 Walce i tanga. 15.45 „Nasze ziola lecznicze i ich zastosowanie”. 16.00 „O 261wlu, który nie doszedł na czas” — opowiadanie dla dzieci. 16.15 Zespół salonowy. 16.45 „Cała Polska śpiewa”. 17.00 Muzyka taneczna. 17.40 „Migawki regionalne” — audycja muzyczno-słowna. 18.00 M. Ravel: Trio fortepianowe. 19.10 Wiadomości sportowe. 19.25 „Bery i bojki śląskie”. 20.00 Koncert symfoniczny 21.00 „Na wesołej lwowskiej fall”. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert pianistów polskich, wyeliminowanych na konkurs szopenowski w Warszawie. 23.05—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

Niedziela, 22 grudnia.

Warszawa (1339,3 m) 9.00 Audycje poranne. 10.05 Transm. nabożeństwa z kościoła metropolitalnego w Poznaniu. 11.30 Muzyka (płyty). 12.15 Poranek muzyczny ze Lwowa. 13.00 Fragment słuchowiskowy. 14.30 Muzyka lekka. 15.00 „Godzina rolnika”. 16.15 Koncert zespołu salonowego. 16.45 „Cała Polska śpiewa”. 17.00 Muzyka taneczna. 17.40 „Migawki regionalne” (z Katowic). 18.00 Koncert kameralny. 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni nada słuchowisko. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fall” (ze Lwowa). 22.00 Koncert pianistów polskich. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Programy lokalne.

Kraków (293,5 m) 9.15 Płyty. Około godz. 11.30 Muzyka z płyt. 14.30 Koncert życzeń z płyt. 15.10 i 15.35 Piosenki z płyt. 23.05 Muzyka z płyt. Poznań (345,6 m) 6.15 Wesoła muzyka (płyty). Ok. godz. 11.30 Muzyka z płyt. 12.05 Pogadanka dla dzieci. 14.30 Koncert życzeń z płyt. 15.10 i 15.35 Muzyka z płyt. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.00. 12.00. 16.00. 19.00. 22.30. Mediolan (221,1 m) godz. 11.00. 16.00. 17.00. 20.00. 21.15. Praga (470,2 m) godz. 7.30. 11.20. 16.00. 19.10. 20.45. Wiedeń (506,8 m) godz. 11.45. 12.55. 18.30. 21.00. 23.15. Budapeszt (550,5 m) godz. 10.00. 12.30. 17.00. 19.25. 22.20.

PIERWSZY PUBLICZNY SEANS TELEWIZYJNY W PARYŻU.

(—) Na wieży Eiffla zaanstalowana została nowa stacja telewizyjna, wyposażona w ostatnie zdobycze techniczne w tej dziedzinie, a zatem obrazy, nadawane przez tę stację, będą o wiele lepsze i bardziej wartościowe od tych, jakie kiedykolwiek były nadawane we Francji, czy też zagranicą.

Seans otwarcia stacji trwał dwie godziny. Wszyscy „bezdrukowcy” właściciele specjalnych aparatów odbiorczych, brali w tej audycji entuzjastyczny udział.

Chcąc udostępnić szerokim rzeszom udział w tej ciekawej emisji telewizyjnej, minister poczt i telegrafów, p. Georges Mandel, polecił zaanstałowac w kilku miejscach Paryża aparaty telewizyjne, dzięki czemu paryżanie mogli oglądać cuda techniki radiowej, zdając sobie sprawę z postępu, jaki w tej dziedzinie został już osiągnięty.

„NA SZÓSTEM...”

OPOWIADANIE BARTKIEWICZA PRZEZ RADJO.

(—) Zygmunt Bartkiewicz z pasją, sentymentem i humorem, maluje życie malarzy artystów, którzy „przymierając z głodu czasem” poświęcają się sztuce nie tracąc nigdy fantazji. Opowiadanie „Na szóstym...” opisuje smutną i wesołą wilej „malarzy” polskiej w Paryżu a radane będzie dnia 16 grudnia o godz. 14.00 przez radio.

Sobota

21

grudnia

1935

Dziś: Tomasz. Sew.
Jutro: Zenona. Hon.
Wschód słońca: g. 7 m. 42
Zachód: g. 15 m. 26
Długość dnia: g. 7 m. 44

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

W kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach
Niedziela. — Godz. 6 za r. Józef. Gwiazdki.
7.15 za r. Agnieszka Bielcowa.
8.10 za r. Agnieszka Wawrzykowska i Marię Oleśowa.
9 za śp. ks. paronę Wawrzyńską.
10.30 za r. Jadwigę Tausznikową.
12 za parafian.
14.30 Polskie nieszpory.
16 Niemieckie nieszpory.

Budżet Śląski

Na piątkowym posiedzeniu Śląska Rada Wojewódzka uchwaliła projekt budżetu Woj. Śląskiego na rok 1936-37. Preliminowany budżet wynosi w dochodach 72,220.016 zł., a w wydatkach 72,203 652 zł., czyli nadwyżka dochodów nad wydatkami według preliminarza budżetowego wynosi 16,364 zł. Projekt budżetu zostanie wniesiony w najbliższym czasie do Sejmu Śląskiego.

Biura miejskie w Katowicach w czasie świąt

Magistrat m. Katowic komunikuje: Biura Magistratu otwarte będą we wtorek, dnia 24 bm. do godziny 12-tej. Urząd Stanu Cywilnego w Katowicach czynny jest w dniu 26 bm. dla przyjmowania zgłoszeń zgonów od godz. 11-tej do 12-tej. Biuro ewidencji ruchu ludności otwarte będzie dla udzielania informacji i przyjmowania meldunków w wigilię Bożego Narodzenia do godz. 19-tej, zaś w drugie święto od godz. 9-tej do 12-tej.

Rozkład jazdy na sezon letni

W związku z rozpoczęciem prac nad układem rozkładu jazdy P. K. P. na sezon letni 1936, prosim Izba Przem.-Handlowa w Katowicach o nadsyłanie jej uwag i propozycji zmian do dnia 10. I. 1936. Izba zaznacza, iż jako podstawę do zmian na sezon letni 1936 należy brać rozkład jazdy P. K. P. „Lato” 1935 r.

Żale robotników huty „Silesia” w Paruszcówcu

Robotnicy huty „Silesia” w Paruszcówcu skarżą się, że od pewnego czasu dyrekcja huty oraz pp. kierownicy działów wpływają na robotników, by dali się zapisać do ubezpieczenia „Federacji”. W tym celu przyjechał do huty jakiś emerytowany pułkownik i dyrekcja huty obwieściła, by robotnicy zapisywali się do ubezpieczenia tego. Na obwieszczeniach tych podpisana jest również Rada Zakładowa. Wskutek powyższego zapisało się do ubezpieczenia 15 proc. załogi, wśród reszty zaś powstało wielkie rozgoryczenie. Znamiennym jest, że Wydział Rady Zakładowej, który najlepiej orientuje się, w jakiej sytuacji znajdują się robotnicy, również wywiera nacisk na robotników, by należeli do tego ubezpieczenia. Robotnicy przypuszczają, że Wydział rady robotniczej, który swego czasu został udekorowany jakimiś krzyżami, chce się obecnie odwdziżyć...

Nie wolno strzelać w czasie świąt!

Dyr. Policji w Katowicach wydała nast. rozporządzenie: Zakazuje się strzelania w czasie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku (Sylwestra) z broni palnej, ze straszaków, jak i przy pomocy petard oraz żabek, sporządzonych z kali chloricum lub innych materiałów wybuchowych. Zabrania się składom aptecznym, drogerjom i innym sklepom sprzedaży chloru potasowego (kali chloricum), soli Bertholleta i wszelkich substancji, posiadających własności wybuchowe. Postanowienie powyższe nie dotyczy sprzedaży substancji osobom, uprawnionym do ich nabycia na podstawie właściwych przepisów. Z aptek chloran potasowy i substancje, posiadające wyżej wymienione własności, mogą być wydawane tylko za receptami lekarzy. Przekroczenie niniejszego rozporządzenia podlega w drodze administracyjnej karze grzywny do 30 zł., lub karze aresztu do 3 dni, o ile dane wykroczenie nie pociągnie za sobą ostrzejszych skutków, przewidzianych przez inne ustawy. Odpowiedzialność za naruszenie przepisów przez niepełnoletnich lub niewłasnowolnych ciąży również na rodzicach oraz osobach, sprawujących opiekę. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje na obszarze miasta Katowic i powiatu katowickiego do dnia 6 stycznia 1936 r. włącznie.

Jeszcze w 1935 r.

złóż pewną ofiarę na resztę kosztów budowy Pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu.

— P.K.O. — 207,470. —

Zlikwidowanie groźnej szajki złodziejskiej

w pow. lublinieckim

W tych dniach policja na terenie powiatu lublinieckiego zdołała nareszcie zlikwidować groźną szajkę złodziejską, która z bronią w ręku dokonała w ostatnim czasie szereg większych kradzieży w kilku miejscowościach powiatu lublinieckiego, m. in. zaś w Kaletach i Jędrsku.

Przy otyłości, artretyzmie i cukrzycy, naturalna gorzka Franciszka-Józefa wzmacnia czynności żołądka i kiszek oraz ułatwia trawienie. Polecana przez lekarzy.

Na czele szajki stał, jak stwierdzono, Piotr Kwindacz, który układał wszelkie plany złodziejskie w mieszkaniu współnika, Jana Ciska. Członkowie szajki mieszkali w Kulejach w pow. częstochowskim i robili wypadki do bogatszych wiosek powiatu lublinieckiego. W skład tej szajki wchodził: Adam Kulej, Józef Paruzel i Piotr Wręczycki. Policja zdołała część skradzionych towarów odebrać. Wszystkich członków groźnej szajki osadzono 19 bm. w więzieniu sądowym w Lublińcu. (pg)

Dawna załoga kop. „Kleofas”

domaga się uruchomienia jej

W Magistracie m. Katowic zgłosiła się 20 bm. delegacja byłych pracowników kopalni „Kleofas”, zredukowanych przed kilku laty. De-

legacja przedstawiła p. prezydentowi miasta memoriał w sprawie pełnego uruchomienia kopalni. Kopalnia ta została przed blisko czter-

ma laty częściowo unieruchomiona, a załoga w większości swej zwolniona z pracy. Obecnie na kopalni zatrudnionych jest około 200 robotników, przeważnie przy robotach konserwacyjnych. Przy normalnym wydobywaniu kopalnia ta zatrudniała swego czasu około 1.000 robotników. W tej sprawie podjęte zostaną kroki władz.

W ZABRZU UJĘTO SZAJKĘ

młodocianych złodziei kolejowych

Od 1934 r. poczynszy na terenie dworca towarowego w Zabrze, na Śląsku Opolskim, dokonywano licznych kradzieży. Nieznani sprawcy zakradali się mianowicie do wagonów, w których załadowane były owoce i zabierali całe skrzynki z owocami. Miejscowa policja stwierdziła, że kradzieży tych dokonywała dobrze zorganizowana banda młodych, bo liczących zaledwie od 15 — 17 lat, chłopców, zam. w Zabrze. Młodocianych złodziei przytrzymał. W czasie śledztwa przyznali się oni

do kradzieży, oświadczając zarazem, iż skradzione towary sprzedawali pewnej handlarce w Bytomiu, oraz kupcowi z Gliwic.

Ponadto stwierdzono, że jeden z młodych złodziei skradł z hurtowni owoców 16 większych skrzyń z owocami południowemi.

KANTON TEA - FRAMBOLI

Wzmóżona agitacja niemiecka w Tarnogórskim

za szkołą mniejszościową

Przed niedawnym czasem w Piasecznej (pow. tarnogórski) pojawiło się kilku agitatorów niemieckich, namawiających bezrobotnych do zapisywania się do „Jugendbundu”, przyczem oczywiście obiecywano im przydział ziemniaków. Oczywiście kilku łatwowiernych spośród bezrobotnych poszło na lep agitacji niemieckiej. Okazało się jednak później, iż ziemniaków nikt

z zapisanych nie otrzymał. W Rudnych Piekarach i Bobrownikach Śl. znalazł się zagorzały „hitlerowiec”, który namawiał obywateli do przepisywania dzieci z szkoły polskiej do szkoły mniejszościowej. I w tym wypadku sypany się jak z rogu obietnice obiecańki. Agitacji tej należałoby raz nareszcie kres położyć. (zo)

Umowa taryfowa

w zawodzie gastronomicznym

W Katowicach toczyły się w zawodzie gastronomicznym przez długie miesiące bezowocne pertraktacje, które ostatecznie znalazły swój epilog w orzeczeniu Komisji Arbitrażowo-Pojednawczej. Komisja zatwierdziła poprzednio obowiązującą zmianę z dnia 13. VI. 1929 r. wprowadzając zmianę jedynie do par. 11 i 28, których brzmienie ustaliła w sposób następujący: par. 11. Urlopów dla pracowników udziela się na zasadzie obowiązującego ustawodawstwa”. Par. 28. Umowa niniejsza obowiązuje do dnia 31 grudnia 1936 r. i może być wypowiedziana na jeden miesiąc przed upływem tego terminu. O ile wypowiedzenie w tym terminie nie nastąpi, obowiązuje na każdy następny rok z jednomiesięcznym wypowiedzeniem”. Paragrafy starej umowy od 16 do 26, dot. uczniów i kucharzy zosta-

ły także orzeczeniem Komisji wyeliminowane, gdyż stosunek najmu uczni reguluje ustawa.

Z życia „Sokola” w Rydułtowach

Gniazdo rydułtowskie „Sokola” bodaj jest najsilniejszym gniazdem w całym powiecie rybnickim. Pierwszy pułk wędrowny pozostał na zawsze w rękach gniazda, drugi pułk zaś należał tylko po raz trzeci zdobyć, a również stanie się własnością gniazda. Ostatnio urządzono „Wieczór Kościuszkowski”, którego dochód był niemały. Na „Wieczornicy Sokolej” urządzanej w Rydułtowach przez Okrąg, w zawodach Rydułtowy uzyskały trzy pierwsze miejsce. Dział techniczny ćwiczeń spoczywa w rękach dzielnego nacz. p. Franc. Wróbla. Dn. 14 bm. urządzono „Wieczorek Sokoli” w gronie tylko ćwiczących, połączony z obchodem urodzin 5 druhów. Bawiono się na wieczorku tym bardzo wesoło do późnej nocy. Wieczorek odbył się w mieszkaniu p. Gawrona, dzielnego opiekuna grona ćwiczącego.

Podarek Gwiazdkowy

o stałej wartości I

BIŻUTERIA - ZEGARKI

J U V E L I A

św. Jana 11

KATO WICE

św. Jana 11

Dalsze ofiary wybuchu

W związku ze strasznym wybuchem, który miał miejsce dwa dni temu w domu starców w Bogucicach przy czyszczeniu parkietu benzyną, dowiadujemy się, że wskutek odniesionych ran zmarły dalsze dwie ofiary: śp. Pietrykowska oraz Piszczykówna. Pogrzeb ofiar tragicznego wypadku odbędzie się z kostnicy szpitala OO, Bonifratrów w Bogucicach.

Krzywda inwalidów górniczych w Piekarach

Inwalidzi górniczy w Piekarach Śląskich, którzy bez przerwy pracowali na jednej kopalni 40 lat, a których w Piekarach jest 29, otrzymali z Spółki Brackiej w Tarn. Górach zawiadomienie, iż z okazji święta Patronki górników otrzymają pewne kwoty pieniężne oraz odznaczenia. Jakież jednak było rozczarowanie inwalidów, gdy w dniu tym odznaczenia i pieniądze otrzymało zaledwie 10 inwalidów, podczas gdy reszta nie otrzymała nic. Wybrani inwalidzi otrzymali po 50 zł. na osobę. W kołach inwalidzkich wobec tego panuje wielkie rozgoryczenie, wobec czego wyrazić należy nadzieję, że wyrządzona pozostałym inwalidom krzywda zostanie naprawiona. (zo)

Akademia Marjańska w Piekarach

W ub. niedzielę odbyła się w Piekarach Śl. uroczysta akademja Marjańska staraniem Sodalicji Marjańskiej Inteligencji Męskiej. Akademję zagał prefekt, p. Wallner, poczem chór kościelny odśpiewał kilka pieśni religijnych. Solo skrzypcowe wykonane zostało przez prof. Chrzanowskiego przy akompaniamencie fortepianowem p. Zięcia. Bardzo piękny wierszyk wygłosił sod. Miśkiewicz. Akademję zakończono odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga”. (zo)

Trzy blaszki

W tych dniach na szosie między Łagiewnikami a Chorzowem pojawił się jakiś oszust, uprawiający grę w trzy blaszki, w czem pomagał mu trzech „naganiaczy”. Najpierw oszust zgrał do ostatniego grosza pewnego kolejarza, a w końcu pewną starą kobietę, której w oszukiwaniu sposób odebrał przeszło 5 zł. Gdy kobieta zaczęła lamentować, oszust znikł, pozostawiając naiwną kobietę na szosie. (zo)

Złośliwe podpalenie chlewików

W piątek po północy nieznany sprawca podpalił chlewiki i kurniki, będące własnością Zakładów Hohenlohego, a znajdujące się w Welnowcu przy ulicy Peowiaków 70 i 90. Ogień strawił do szczętu kilka kurników i chlewików z królikami. Straty sięgają kwoty kilkuset złotych.

Samolot niemiecki

W czwartek pojawił się nad Łagiewnikami niemiecki samolot STABB, szybujący na wysokości 200 metrów. Samolot poszybował następnie w stronę Chorzowa, szukając miejsca do lądowania. Aeroplan zawrócił następnie w stronę granicy państwowej i wylądował pomiędzy hałdami na terenie Niemiec. Prawdopodobnie samolot miał defekt w motorze.

Na zielonej granicy

W dniu 19 bm. około godz. 23,45 na nasypie kolejowym pod Brzezinią, strażnicy graniczni zauważyli kilku osobników, przekradających się przez granicę państwową. Ponieważ nie reagowali oni na wezwanie urzędników, strażnicy strzelili kilkakrotnie i zranili Wilhelma Lipa z Chorzowa. Lip zraniony został ciężko w bok i odstawiony do lecznicy w Piekarach Śląskich.



Od lewej ku prawej: Sikora, Żurek i Babik, mordercy śp. Vogla Rudolfa, fabrykanta konserw i wędlin z Bielska. Bandyci ci dokonali morderstwa 14 bm. o godz. 20,40 w Bielsku, przy ul. Wyspiańskiego 15.

Z sali sądowej

Gospodarka w sanacyjnym I-wie Polek w Chorzowie

w oświetleniu rozprawy sądowej

Przed Sądem Grodzkim w Chorzowie toczyła się ciekawa rozprawa, rzucająca charakterystyczne światło na gospodarkę w prorządowym Towarzystwie Polek w Chorzowie. Zamieszkała w Chorzowie (ks. Łukaszczyka 26) Marja Trentkiewiczowa, wniosła skargę prywatną do sądu przeciwko Marji Pastuszkowej, również zamieszkałej w Chorzowie (Ks. Ficka 3), oskarżając ją o zniesławienie. Według skargi w dniu 9 września br. odbywało się w Chorzowie posiedzenie Rady Rodzicielskiej Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego, w którym m. in. brały udział, oskarżycielka oraz Pastuszkowa. Kiedy przewodniczący zebrania zaproponował Trentkiewiczową na członka zarządu, podniosła się z miejsca Pastuszkowa, krzyżując: „Ja się na to nie zgadzam, by refraktantka pieniędzy i towarów z Towarzystwa Polek zasiadała w zarządzie Rady Rodzicielskiej”. Tem oświadczeniem poczuła się dotknięta Trentkiewiczowa i skierowała sprawę do sądu.

Ze strony osk. Pastuszkowej wpłynął do akt sądowych obszerny list. W liście tym Pastuszkowa twierdziła, że oskarżycielka prywatna zbierała w r. 1933 datki na gwiazdkę dla najuboższych członków Tow. Polek, a zebrane na ten cel 30 zł., zdefraudowała. Gdy o sprawie tej dowiedział się Zarząd Główny Tow. Polek w Katowicach, Trentkiewiczowa wezwano do dr. Kujawskiej, która zażądała zwrotu pieniędzy. W tym samym roku na wniosek prezesa koła chorzowskiego, Śląskie Zakłady Elektryczne w Katowicach ofiarowały 50 zł. dla ubogich członków Tow. Polek. Pieniądże pobrała Trentkiewiczowa, a 10 zł. dała nawet osobie, niemającej nic wspólnego z Tow. Polek. Dalej oskarżycielka pobrała corocznie kilka ton węgla ze „Skarbofermu” dla ubogich członków Tow. Polek, a węgiel zużyła dla siebie. Ponadto pobrała kilka razy większą gotówkę, oraz odzież z miejscowego biura pomocy bezrobotnym, a towary zatrzymała dla siebie i nie rozliczyła się z zarządem Tow. Polek. O tem wszystkim dowiedział się wreszcie zarząd Tow. Polek i Trentkiewiczową wykluczono z organizacji. Na dowód swych twierdzeń, osk. Pastuszkowa sprowadziła do sądu wielu świadków, przeważnie spośród czołowych działaczy Tow. Polek, które na rozprawie potwierdziły zarzuty, stawiane Trentkiewiczowej, przez oskarżoną.

Z nieminiejszym zaciekawieniem wysłuchano odczytania listu, pisanego do sądu przez Okręgowy Zarząd Tow. Polek w Chorzowie, w którym zarząd donosi, że toczący się proces Trentkiewiczowej przeciwko Pastuszkowej może Tow. Polek postawić w złym świetle, to też na zebraniu zarządu okręgowego Tow. Polek, uchwalono wysłać list do sądu z stwierdzeniem, że Trentkiewiczowa nie jest już członkinią organizacji. List podpisały pp.: Zbrojowa, oraz Doleżykowska.

Po przesłuchaniu świadków, sąd uwolnił osk. Pastuszkową od winy i kary. Sąd zasądził od oskarżycielki 50 zł. kosztów postępowania sądowego. Trentkiewiczowa złożyła odwołanie od wyroku.

Skazanie zawodowego włamywacza

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadiał w piątek zawodowy włamywacz J. Kucharczyk z Bytkowa, który w ub. roku dokonał całego szeregu kradzieży na terenie Rożdżenia — Szopieniec. Jak wykazywała karta karna oskarżonego, był on już kilkakrotnie karany i odbył karę 12 letniego więzienia. Po dokonaniu kradzieży, Kucharczyk ukrywał się przed policją i został schwytany dopiero w październiku br.

Po przesłuchaniu świadków, sąd skazał Kucharczyka na rok więzienia bez zawieszenia wykonania kary. (s)

Z sali sądowej w Lublińcu

Przed Sądem Okręgowym z Tarnowskich Gór, na sesji wyjazdowej w Lublińcu, odpowiadał Bernard P. z Sadowa, oskarżony o bezczelny wybrzyk. W dniu 16 marca br. P. jadąc na furmance, pod Sadowem spotkał kilku strażników, których prowokował, twierdząc, że wiezie większy pakunek sacharyny. Urzędnicy zatrzymali furmankę, a następnie wezwali woźni-

ce do udania się na posterunek policji. P. nie usłuchał i odjechał, okładając strażników batem.

Za wybrzyk ten sąd skazał osk. P. na 6 tygodni aresztu, bez zawieszenia kary oraz na ponoszenie kosztów sądowych.

W dniu 12 września br. przybyła do domostwa braci K. w Bagnie, gmina Strzebin, po-

licja, wzywając braci do udania się do więzienia w Lublińcu, celem odcierpienia kary za jakieś przestępstwo. Na spotkanie urzędników wyszedł Ludwik K., który obrzucał policję stekiem wyzwiąsk, a następnie groził im siekierą. Za przestępstwo to K. odpowiadał przed sądem, który skazał go na 7 tygodni aresztu z zawieszeniem kary. (Pg)

Przez 12 lat pobierali emeryturę

za zmarłego w 1923 r. ojca

Sąd Okręgowy w Chorzowie rozpatrywał sprawę przeciwko Janowi Balcarkowi i jego żonie Marji, oskarżonym o bezprawne pobieranie renty inwalidzkiej. Balcarkowie zataili przed Zakładem Ubezpieczeń w Chorzowie fakt zgonu ojca Balcarka, emeryta, który zmarł w roku 1923 i przez zgórą 12 lat pobierali za niego emeryturę, w wysokości 35 zł. miesięcznie.

W ten sposób Zakład Ubezpieczeń w Chorzowie, poszkodowany został na kwotę 6.000 zł. W wyniku rozprawy sąd skazał Jana Balcarkę na osiem miesięcy więzienia, a żonę jego na sześć miesięcy, przyczem zawiesił wykonanie kary na przeciąg 5 lat.

NOWA FAŁA REDUKCYJ W ZAGŁĘBIU

Zredukowani będą mieć smutną gwiazdkę

Urzędowo komunikują nam, że fabryka Ziemlewskiego w Dąbrowie zredukowała 50 ludzi, Huta Bankowa 240 robotników wysłała na urlop turnusowy.

Smutna wieść nadeszła z Będzina, gdzie Polskie Zakłady Przem. Cynkowego zupełnie

unieruchamiają swą fabrykę na okres 3 tygodni. Powodem ma być konieczny remont. Dotknie to 200 ludzi.

Jak widać, fala redukcji obejmuje coraz to większe zastępy robotników, którzy będą mieć bardzo smutną gwiazdkę.

Nowa taryfa kolejowa dla węgla

Obniżka wyniesie około 16 procent

1) Taryfa Aneksowa o 1 A na przewóz węgla kamiennego z wszystkich kopalń do wszystkich stacji P. K. P.: 16 proc. obniżka na wszystkich odległościach; na odległościach powyżej 350 km. jednolita stawka 11,80 zł. (tona) zamiast dotychczasowej stawki 14 zł. (tona).

2) Taryfa o 1 B na przewóz mialu węglowego od wszystkich kopalń do wszystkich stacji P. K. P.: 16 proc. obniżka na wszystkich odległościach; na odległościach powyżej 350 km. jednolita stawka 10,90 zł. t., zamiast dotychczasowej stawki 13 zł. t.

3) Taryfa o 2 na przewóz węgla i mialu węglowego z kopalń położonych w D. O. K. P. Kraków do stacji D. O. K. P. Kraków i Lwów: 20,1 proc. obniżka; na odległościach powyżej 350 km. jednolita stawka 9,80 zł. t., zamiast dotychczasowej stawki 12,50 zł. t.

3) Taryfa o 3 A na przewóz węgla kamiennego od wszystkich kopalń na Kresy Wschodnie: 31 proc. obniżka; jednolita stawka: 8,70 zł. t., zamiast dotychczasowej stawki 12,60 zł. t.

5) Taryfa o 3 B na przewóz mialu węglowego od wszystkich kopalń na Kresy Wschodnie: 34 proc. obniżka; jednolita stawka: 8,20 zł. t., zamiast dotychczasowej stawki 12,60 zł. t.

6) Taryfa o 4 A na przewóz węgla na Kresy Północne (płn. Pomorze łącznie z Gdynią) oraz do W. M. Gdańska loco: 25 proc. obniż-

ka; jednolita stawka: 10,50 zł. t. zamiast dotychczasowej stawki jednolitej 14 zł. t.

7) Taryfa o 4 B na przewóz mialu węglowego na Kresy Północne (płn. Pomorze łącznie z Gdynią) oraz W. M. Gdańska loco: 23,7 proc. względnie 28,4 proc. obniżka; jednolita stawka 10 zł. t., zamiast dotychczasowych 14 wzgl. 13 zł. t.

Uwaga do punktów 6) i 7):

Do Kresów Półn. zalicza się obszar W. M. Gdańska oraz stacje P. K. P. położone na północ od linii kolejowej następującej oraz na tejże linii: Granica Państwa pod Lipuszem — Lipusz — Kościerzyna — Nysa — Starogard — Tczew — Granica Państwa pod Kalthofem.

8) Taryfa o 5 na przewóz węgla do Hut Kieleckich: 20 proc. obniżka

II. TARYFY KOKSOWE:

1) Taryfa o 13 na przewóz koksu wewnątrz kraju od wszystkich koksowni do wszystkich stacji P. K. P.: 16 proc. obniżka.

2) Taryfa o 15 na przewóz koksu wewnątrz kraju od wszystkich stacji P. K. P.: 15 proc. obniżka; na odległościach ponad 350 km. jednolita stawka 11,80 zł. t. zamiast dotychczasowej stawki 14 zł. t.

3) Taryfa o 16 na przewóz koksu węglowego i koksu od wszystkich koksowni na Kresy Płn. (płn. Pomorze łącznie z Gdynią) oraz do W. M. Gdańska loco: 32,4 proc. względnie 43,6 proc. obniżka; jednolita stawka: 11,50 zł. t., zamiast dotychczasowej stawki 17 wzgl. 20,40 zł. t.

Kupony kontrolne na kole

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia, że celem uregulowania sprawnego przewozu podróży, powracających z Zakopanego w okresie świąt Bożego Narodzenia, w dniach 26, 27 i 29 bm. oraz 1, 6, 7 i 8 stycznia 1936 r., powinien każdy podróżny bez względu na rodzaj biletu, zaopatrzyć się w bezpłatny kupon kontrolny, upoważniający do zajęcia miejsca w pociągu. Kupony te będą wydawane przez Agencję Polskiego Biura Podróży „Orbis” w Zakopanem, przy ul. Krupówki, oraz w kasach biletowych na dworcu kolejowym w Zakopanem.

Przykre zajście w Mysłowicach

19 b. m., około godz. 23-ciej, plac, łączący ulicę Krakowską z Katowicką w Mysłowicach, był widownią omalże nie krwawego zajścia. W górę pochyły w tem miejscu i śliskiej tego wieczora jezdni, nie mógł wyjechać koń z wo-

zem. Pijany woźnica tak nieumiejętnie okładał batem konia, że zwierzę z bólu aż porwało zaprzęg. W obronie katowanego zwierzęcia stanął jeden z przechodniów; na to woźnica skończył do niego z batem. Gdy zaskoczony wyrwał mu bat z ręki, wówczas woźnica odcepił od wozu orczyk i chciał uderzyć nim na obrońcę zwierzęcia. Byłoby może doszło do krwawej masakry, gdyby jadący wozem nie „rozbroili” zuchwałego brutalą.

Oblowili się

Dn. 19 bm. przedpoł. po wyważeniu drzwi weszli nieznanymi sprawcy do mieszkania Antoniego Stolorza, zam. w Mysłowicach przy ul. Andrzeja 26, i w czasie nieobecności domowników, skradli 2 srebrne zegarki damskie, 2 pierścionki złote z niebieskim i czerwonym kamieniem, srebrny łańcuszek z wisiorkiem, oraz 44 zł. i 12 Rm., a na szkodę Marji Kempowej 90 zł. i złoty zegarek męski.

MINJATURY

List do przyjaciela

o kawiarniach katowickich

Kochany Przyjacielu!

Losy przetrzucają Cię do Katowic. Nie dziwię się przeto, że interesuje Cię życie tego miasta i że wypytujesz mnie o różne szczegóły. Wiem, że jesteś „roślinką kawiarnianą” i że pół życia spędzasz przy kawiar-nianym stołku nad filiżanką „czarnej”. Pozwól zatem, że z nawału twoich pytań wyławiam zapytanie o kawiarnie katowickie i na nie przedewszystkiem Ci odpowiem.

Trudno mi przyszło naturalnie pisać o wszystkich kawiarniach, bo ilość ich jest dość znaczna. Ograniczę się zatem do kilku.

Kiedy opuścisz dworzec kolejowy, to ujrysz naprzeciw kawiarnię „Monopol”. Czy w dzień, czy też wieczorem zastać w niej możesz znaczną ilość gości, których trzon stanowią przyjezdni, a głównie mniejszość narodowa, której przedstawiciele rozsiani są gęsto w całej Polsce. O ile odwiedzają ją miejscowi, to przeważnie ze sfery handlowych. Nie jestem kupcem i nie robię interesów, ale mam wrażenie, że w kawiarni „Monopol” można załatwić, czy też omówić te lub inne sprawy z dziedziny giełdowej lub handlowo-przemysłowej. Tak mówią... Naturalnie, o ile kawiarnia ta, względnie jej zarząd, postara się o atrakcyjną orkiestrę, względnie jakieś ciekawe występy, to przewala się przez nią fala różnorodnej publiczności.

Pożegnawszy „Monopol”, natkniesz się w kierunku wschodnim na kawiarnię pod nazwą „Astorja”. Kawiarnia ta odwiedzana jest przeważnie przez ludność miejscową, przez mieszczanństwo i sfery urzędnicze i kupieckie. Duży odsetek stałych jej gości stanowią ludzie, którzy po przyłączeniu Śląska do Polski osiedlili się tutaj. Rano odwiedzają kawiarnię spiesząc do biur i spraw swoich kawalerowie, którzy spożywają tu śniadanie, koło południa zjawiają się kupcy, właściciele domów, przyjezdni z najbliższej prowincji — na kawę, a popołudniu i wieczorem urzędnicy, oficerowie itd. itd., — którzy po pracy chcą odetchnąć, posłuchać muzyki lub spotkać znajomych. Ale i w samej kawiarni utrzymuje się pewien podział. U wejścia siadają zazwyczaj przyjezdni, środek zajmują niedawni mieszkańcy Śląska, a w końcu, blisko bufetu, zasiada stare mieszczaństwo katowickie, uprawiając od czasu do czasu grę w karty. I tu spotkasz żydów; wielu żydów nawet...

Wychodząc teraz z „Astorji” i w myśl wskazówek przygodnego znajomego łatwo dostajesz się do „Otta”. Jest to kawiarnia o dawnej tradycji, słynna z wypieku ciast, bez muzyki, obficie zaopatrzona w pisma krajowe i zagraniczne. Chętnie odwiedza ją mieszczaństwo, również ze sfery przemysłowych, szczególnie niemieckie. O ile w „Astorji” trzon gości stanowi „element napływowy”, to główną transzą gości kawiarni „Otta” są dawni mieszkańcy Katowic. Jeżeli sądzić jednak, że nie natkniesz się tu na żyda, to mylisz się bardzo. Kawiarni bez żydów nie ma w Katowicach.

Jeśli zaś już zjadłeś u „Otta” tort ze śmietaną, to możemy iść dalej. Musisz przejść przez Rynek, bo idziemy do kawiarni „Turkckiej”. Kiedy przekroczysz jej próg, to przez chwilę zdaje Ci się, że istotnie znalazłeś się na ziemi Ałaha. Gdzie spojrzysz, to widzisz zakrzywione nosy, ozanne oczy i kruczki włosy, o ile nie tyse głowy. Łatwo przekłonięsz się jednak, że nie są to Turcy, ale nasi żydowie. I miejscowi... i z Zagłębia... i uciekinierzy z Niemiec... i różni. Nazwę kawiarni tłumaczy chyba tylko to, że Palestyna należała kiedyś do Turcji...

Takie to są kawiarnie katowickie! Różne są, jak widzisz, kochany przyjacielu, a jednak wszystkie mają znamiona, wspólną cechę.

Mianowicie jest w nich bardzo drogo...

Pozdrawiam Cię serdecznie!

Twój

Nemo.

Jeszcze roździewki w Śl. Izbie Roln.

W wiadomości naszej o roździewkach w Śl. Izbie Rolniczej zaszła o tyle pomyłka, że podobnie roździewki nie są momenty polityczne, lecz wyłącznie rzeczowe. Ponieważ roździewki te, oraz nagłe ustąpienie dwóch członków z Zarządu Śl. Izby Rolniczej posiadają tło bardzo ciekawe i doniosłe dla rozwoju drobnego rolnictwa na Górnym Śląsku, do sprawy tej powrócimy, celem oświetlenia niezdrowych stosunków, które na terenie Śl. Izby Rolniczej od lat kilku zapanowały.

Nowe liny kopalniane

W Wyższym Urzędzie Górnym w obecności przedstawicieli władz górniczych Śląska, Zagl. Dąbrowskiego i Zagl. Krakowskiego odbył się wykład dyr. Stowarzyszenia Dozoru Kottów p. Obrąpalskiego i radcy Badowskiego, którzy bawili ostatnio zagranicą dla poznania najnowszych metod badania lin kopalnianych. Prelegenci przedstawili wyniki podróży i badań odnośnie możliwości zastosowania i używania w kopalniach polskich lin, systemu Koepe. Chodzi o to, że w razie przyjęcia tego systemu badań i konserwacji, liny mogłyby być ewentualnie używane w kopalniach o rok dłużej, niż obecnie, co zmniejszałoby dość znacznie koszty lin.

Epidemia szkarlatyny w Zagłębiu

Chore dzieci izolowano — Środki zaradcze

W Zagłębiu wybuchła szkarlatyna, która grasuje wśród dzieci. Lekarze stwierdzili kilka wypadków tej groźnej choroby, która rozszerza się.

W Czeladzi zachorowało dwoje dzieci na szkarlatynę, a w innych miejscowościach również stwierdzono tę chorobę. Istnieje obawa rozszerzenia się tej choroby, która zwykle przy-

biera rozmiary epidemii.

W związku z tem zarządzono szereg środków zapobiegawczych, a przedewszystkiem ściśle izolowano chore dzieci.

Teatr, Estrada i Ekran

Δ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

SOBOTA: g. 20 „Dziady” (sprzedane).
NIEDZIELA: g. 16 „Muzyka na ulicy”;
g. 20 „Stare wino”.
ŚRODA: g. 20 „Moja siostra i ja” (premiera).
CZWARTEK: g. 16 „Muzyka na ulicy”;
g. 20 „Moja siostra i ja”.

Δ TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

RYBNIK: piątek 27 b. m. g. 20 „Moja siostra i ja”.
CHORZÓW: niedziela 29 b. m. g. 16 i 19.30 „Moja siostra i ja”.
BIELSKO: poniedziałek 30 b. m. g. 19 „Moja siostra i ja”.

REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: „Annapolis”. Casino: „Burza nad Andami”. Colosseum: „Wysprawy krzyżowe”. Rialto: „Biała para”. Union: „Roześmiane oczy”. Dębina: „Powrót Frankensteina” i „Ulica szaleństw”.

KATOWICE-BOGUCICE. Atlantic: „W wiedeńskich kawiarniach” oraz bogaty nadprogram. Balcia: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś” oraz dwa wspaniałe nadprogramy dźwiękowe.

CHORZÓW I. Apollo: „Zew dzikich” i „Pieniądz”. Colosseum: „Rodzina Rotszyldów” i „Zew krwi”.

MYSŁOWICE. Casino: „Ucieczka”. Odeon: „Lecjon mistrzowski”. Helios: „Z pamiętnika detektywa”.

SIEMIENOWICE. Apollo: „Miłośniki”. Kameralne: „Abecadło miłości”.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Apollo: „Ilona” i nadprogram. Colosseum: „Jel szampańska noc” i „Cyryl Barnuma”.

PIOTROWICE. Metropol: „Frasquita” i „Kuszenie szatanów”.

BIELSKO. Śląskie: „Ucieczka” i „Niewolnica Mandzaj”.

SZARLEJ. Apollo: „Ulica szaleństw” oraz piękny nadprogram.

TARN. GÓRY. Nowości: „Papryka”. Lubliniec. Apollo: „Wacuz”.

RUDA ŚL. Apollo: „Stworzona do całowania” i „Rendez-vous w Wiedniu”. Plasty: „Kochał tylko mnie” i nadprogram.

MIKOŁÓW. Adria: „Jasne pan szofer” i bogaty nadprogram.

PAWLÓW. Eden: „Hrabia Monte Christo” dwie seanse i „Dwa pechowcy”.

KNURÓW. Casino: „Ucieczka” i „Przypadki pechowca”.

CZERWIONKA. Apollo: „Wyspa skarbów” i „Symfonia serca”.

WODZISŁAW. Słońce: „Turandot”.

RYBNIK. Apollo: „Nie miała baba kłopotu” i „Morderstwo w kasynie”. Palac: „Prawo do szczęścia”. Tygodnik Pat i humoreska. Helios: „Żywy zastaw” i „Na dnie oceanu”.

CHROPACZÓW. Metropol: „Bał w Savoyu” i „Ich noc”.

NOVA WIEŚ. IPast: „Miłość szpiega” i „Kozak i słownik”. Sienkiewicz: „Malowana zasłona” i nadprogram.

BIERTULTOWY. Helios: „Pieśń kozaka” i „Człowiek o stu maskach”.

BRZESZCZ. Czary: „Ludzie w bieli” i „Małki dra Fu Man-czu”.

RYDUŁTOWY. Apollo: „Weronika” i „Hrabia Monte Christo”. Polonia: „Niewidzialny człowiek” i nadprogram.

PSZÓW. Apollo: „Kleopatra” i „Nawarana”.

KINOTEATR W ZAGŁEBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Chopin piewca wolności”. Palac: „Noce egzypskie”.

CZELADŹ. Czary: „Kobieta szuka miłości”.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, dnia 21 b. m. o godz. 20.30 premiera świetnej operetki Herve'go p. t.: „Nitouche”, która ukaże się w nowej inscenizacji dyr. J. Golaszewskiego z prologiem i epilogiem red. K. Cwierka. W rolach głównych wystąpią pp.: M. Golaszewska (Nitouche), St. Iwański (Celestyn). Oraz cały zespół wraz z chórem. Nad stroną muzyczną czuwa p. I. Erwan, który również napisał muzykę do prologu i epilogu.

Jutro, dnia 22 b. m. o godz. 16.30, doskonała komedia S. Kiedrzyńskiego p. t.: „Cudzik i spółka”. Bilety w cenie od 25 gr.

Wczoraj o godz. 20.30 powtórzenie premiery. Świetnej operetki Herve'go p. t.: „Nitouche”.

Kilkadziesiąt kradzieży

Rzeczywiście niezwykłymi zdolnościami odznacza się 18-letni Wład. Bałazy, który mimo młodego wieku dokonał kilkadziesiąt kradzieży bielizny. Jest to jego specjalność, które przez kolegów przezwany został najzdolniejszym pajęczaszem. Bałazy miał stałych odbiorców w osobach: Anieli Gstałik, Petroneli Szczerba i Heleny Dziama, Sosnowiec, Piłsudskiego 27, oraz Mordki Szwarcbart, Państwowa nr. 15. Wszystkich aresztowano.

Miła niespodzianka dla rodzin bezrobotnych

Górnośl. Wytwórnia Farb i Przetworów Chemicznych w Katowicach-Ligocie (Śl. Kopalnie i Cynkownie) sprawiła niemal radość swoim b. pracownikom, bezrobotnym i wdowom po robotnikach, rozdzielając między dzieci na gwiazdkę po 10 zł. Odbiorcami dziękowali zarządowi Śląskich Kopalń i Cynkowni na ręce p. inż. J. Jasieńskiego, jak również urzędnikom i załodze robotniczej za urządzenie miłej niespodzianki. Pieniądze na ten cel ofiarowały: Śląskie Kopalnie i Cynkownie, urzędnicy i robotnicy tegoż zakładu.

Nieuczciwy woźnica

W czasie rozlewania piwa, doniósł Ignacy Szlachta z Mysłowic, że woźnica jego, Stanisław S. zam. w Mysłowicach, nieprawie zabrał 190 zł., poczem zbiegł. Podczas pościgu, S. zatrzymano na dworcu w Katowicach i zdolało mu odebrać 17 zł. Za brakujące pieniądze S. zakupił dla siebie ubranie i bieliznę.

WALKA Z PLAGĄ ŻEBRACTWA

w Chorzowie

W dzisiejszych czasach dążymy do usunięcia różnego rodzaju objawów nędzy ludzkiej, jednak niestety, zbyt mało uwagi zwracamy na najbardziej podpadającą z nich, jaką jest żebractwo. Wzrosło ono do rozmiarów prawdziwej plagi społecznej. Niemal na każdym kroku zaczepia i prześladowa nas żebrzący swą prośbą o jałmużnę. Zatrzymuje on przechodniów, śpieszących rano do miejsca pracy, spotykamy go na dworcu i przystankach różnych ośrodków komunikacyjnych, jesteśmy narażeni na tę przykrość.

Niżdemu człowiekowi są wrodzone instynkty społeczne, które m. in. przejawiają się w dążności do udzielania pomocy. O ile nasz stan materialny na to pozwala, powinniśmy wesprzeć bliźniego, popadłego w nędzę. Nie ulega to najmniejszej wątpliwości. Sam cel ulżenia cudzej niedoli jest wzniosły, — chodzi tylko o wybór właściwych środków i formy jego realizowania.

Dotychczas społeczeństwo czyniło to przez bezpośrednie wręczanie jałmużny jednostkom, proszącym o nią. Jedni dawali z litości, inni dla pozbycia się natrętów. Czy znali dokładnie ludzi, którym udzielili pomocy i byli przekonani, że ona im się słusznie należy? Czy w drugim wypadku uwolnili się rzeczywiście od żebraków? Na obydwie pytania musimy odpowiedzieć przecząco.

Dlatego należy stanowczo zerwać z dotychczasowym sposobem wspierania żebrzących, bo:

- 1) musimy znać rzeczywisty stan materialny i moralny petenta, by przyjąć mu z wydatną pomocą;
- 2) należy zaoszczędzić prawdziwie ubogim

mu przykrość kołatania od drzwi do drzwi, wyciągania ręki po jałmużnę;

3) trzeba zapobiec wytwarzaniu się zawodowego żebractwa;

4) powinniśmy zrozumieć, że również w naszym własnym interesie leży spowodowanie usunięcia żebractwa, które tak dotkliwie odczuwamy na każdym kroku.

Jedyną formą udzielania pomocy, wykluczającą wymienione niedociągnięcia, związane z wspieraniem żebrzących jest sprawowanie dobroczynności organizacyjnej. Materialnej pomocy winno społeczeństwo udzielić przez przystąpienie na członka do nowopowstałego Towarzystwa Opieki nad Żebrakami i uiszczanie regularnie składek miesięcznych w wysokości od 1-go zł.

Bony, wydawane dotychczas przez Miejski Komitet Funduszu Pracy w Chorzowie, nie spełniały swego zadania, gdyż podtrzymywały żebractwo. Dlatego akcja ta znajduje się w likwidacji. Tymczasem celem Tow. Opieki nad Żebrakami jest wspieranie żebraków przy równoczesnym zwalczaniu żebractwa. Członkowie Towarzystwa otrzymują na czas ich członkostwa emalżowane tabliczki na drzwi mieszkania i sklepu, stwierdzające ich przynależność do Towarzystwa i wzbraniające wstępu żebrzącym.

Zarząd Towarzystwa Opieki nad Żebrakami w Chorzowie apeluje do miejscowego obywatelstwa, by w imię niesienia racjonalnej pomocy najuboższym i równoczesnego zwalczania żebractwa, wstąpiło w szeregi jego członków. Deklaracje członkowskie można otrzymać w Ratuszu, pokój 12 i u inkasenta.

Banda rabusiów zatrzymała pociąg

pod Borowem Polem

Przed dwoma dniami wieczorem pod Borowem Polem w Zawierciańskim banda rabusiów dokonała zuchwałego napadu na pociąg towarowy, zdążający w stronę Częstochowy.

Napad wykonany był na sposób amerykański, kilkunastu bandytów ukryło się po obydwóch stronach toru, a w chwili, gdy pociąg, jadący pod górę, zwołnił, wskoczyli na stopnie

wagonów i zaczęli hamować pociąg. Uzbrojona w karabiny służba kolejowa stawiała opór bandytom, do których oddano salwę.

Bandyci, nie spodziewający się tego, pierzchnęli. O napadzie zawiadomiono najbliższy posterunek policji, która zorganizowała pościg, narazie bez rezultatu. Złodzieje ukryli się prawdopodobnie w okolicznych lasach.

„Dość już wyzysku!”

Losy „Lipna” jeszcze nie rozstrzygnięte

Wczorajsza konferencja w sprawie unormowania stosunków kopalni „Lipno” w Łagiszy, nie dała rezultatu. Dzierżawcy Cieszałkowscy nie chcą ustąpić dobrowolnie, toteż inspektor pracy zagroził im, że, o ile do poniedziałku, dnia 23 b. m., nie ustąpią, lub też nie wypelnia zobowiązań, zastosuje względem nich najdalej idące sankcje.

W czasie konferencji rozgrywały się na sali dramatyczne sceny, bo robotnicy, którzy na

święta zostali bez grosza, krzyczyli: „Oddajcie nam naszą krwawicę”, „Dość wyzysku!” lip. Dnia 23 b. m. o godz. 10 odbędzie się jeszcze jedna, decydująca konferencja.

Prawdopodobnie kopalnię obejmie nowy dzierżawca.

Inspektor pracy interwenjował również, celem dostarczenia przerwanego dla kopalni energii elektrycznej, co grozi kopalni załupieniem.

Były rotmistrz czynnie znieważał księdza

Skandaliczne zajście w szkole w Ślaskowie

Wieś Ślasków pod Olkuszem była niedawno widownią niesłychanego zajścia, którego ofiarą padł ksiądz Kotwicki, prefekt szkoły powszechnej w Wierpcie. Do szkoły tej uczęszczała m. in. 14-letnia Anna Kosińska, córka b. rotmistrza, która w pewnym dniu zjawiła się w szkole w stroju męskim.

Wśród uczniów wywołało to olbrzymie wrażenie, a ksiądz prefekt nakazał uczniom opuścić szkołę i iść do domu przebrać się.

W godzinę później przed szkołą zajeżdżał samochodem ojciec uczennicy w mundurze wojskowym. Wszedłszy do klasy, obrzucił księdza prefekta stępem obelg. W pewnej chwili oficer trzymaną w ręku szpicrutą uderzył księdza w twarz tak silnie, że strzaskał mu okulary.

Hanbiące zachowanie się oficera wywołało

reakcję wśród działaczy szkolnej, która poczęła płakać i krzyżeć. Oficer opuścił szkołę, a wychodząc, rzucił pod adresem księdza groźbę, że gdy spotka go na ulicy, to mu jeszcze poprawi.

Wieść o zajściu rozeszła się lotem błyskawicy po okolicy, docierając do władz państwowych i szkolnych, gdzie wywołała zrozumiałe wrażenie. Ze wszystkich stron rozległy się głosy oburzenia i żądania przykładnego ukarania oficera, który szanował mundur wojskowy. W rezultacie sprawa znalazła się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, jednak na wczorajszą rozprawę oskarżony Kosiński nie stawił się, przysyłając świadectwo lekarskie. Lekarz stwierdza, że Kosiński ma zapalenie stawów.

Sprawa odbędzie się w późniejszym terminie.

Rozkwit konsumu Roździeń-Szopienice

W niedzielę 15 grudnia odbyło się doroczne walne zgromadzenie delegatów Konsumu Roździeń-Szopienice, największej i najstarszej Spółdzielni spożywców na G. Śląsk. Obradom przewodniczył prezes Rady Nadzorczej, p. dyr. Józef Lebieczik.

Ze sprawozdań zarządu i dyrekcji wynika, że dla spółdzielni rok gospodarczy 1934-35 był pomyślny. Wzrosła bardzo poważnie liczba sklepów, których spółdzielnia posiada obecnie 50, podniósł się do trzech milionów złotych obrót towarowy, co stanowi 28 proc. wzrostu w porównaniu z rokiem poprzednim, powiększyła się wydatnie czysta nadwyżka, osiągając kwotę 125.000 złotych. (W roku ubiegłym zł. 73.000).

Te dodatnie wyniki zawdzięczać należy usprawnieniu gospodarki i organizacji wewnętrznej spółdzielni oraz rozwojowi własnych działów przetwórczych jak piekarni w Janowie — Nikiszowcu, uruchomionej w ostatnim roku, rozeźni wia, fabrykacji wód gazowych, palarni kawy, paczkowni korzeni itp.

Dobre wyniki gospodarcze ostatniego roku i mocne podstawy finansowe postawiły Konsum Roździeń-Szopienice w rzędzie najsilniejszych spółdzielni spożywców nie tylko na Ślą-

sku, ale i w całym kraju. Konsum posiada w Małej-Dąbrowce dwie nieruchomości, w których mieści się magazyny i biuro centralne. Zgóry 70 tysięcy złotych wypłaciła spółdzielnia swoim członkom w postaci dywidendy od zakupionych w ciągu roku towarów i od udziałów.

Należy stwierdzić, że poważny ten dorobek powstał i utrzymuje się dzięki zbiorowemu wysiłkowi kilku tysięcy członków, którzy przystępują do spółdzielni zaledwie z 30-złotowymi udziałami. W praktyce udział członkowski zostaje jeszcze rozłożony na 10 rat.

Władze spółdzielni przez usta prezesa zarządu, p. dr. Młchny, wyraziły przekonanie, że pozycja Spółdzielni pod względem gospodarczym jest ugruntowana, i że dalszy rozwój Spółdzielni jest zależny wyłącznie od uświadomienia sobie przez szerokie rzesze spożywców tej prawdy, że ich miejsce jest w spółdzielniach, które prowadzą społeczność do lepszego ładu.

Walne zgromadzenie udzieliło absolutorium władzom Spółdzielni, a następnie uchwaliło zmianę nazwy Spółdzielni, która ze względu na swój rozległy teren działania nie może utrzymać dotychczasowej. Nowa nazwa brzmieć bę-

Kronika Śląska

— DYŻUR LEKARSKI W KATOWICACH z ramienia Ogólnego - Miejskowej Kasy Chorych na miasto Katowice w niedzielę, 22 b. m. pełnił: dr. Steinitz (Pl. Wolności 11) i dr. Szeja (Piłsudskiego 15).

— HOJNY DAR DLA INWALIDÓW HUTY „POKÓJ”. Dzięki przyznanej przez p. generalnego dyrektora dr. Surzyckiego dotacji w kwocie około 20.000 zł., Kasa Zapomogowa dla inwalidów, wdów i sierot Huty „Pokój” wypłaci około 1300 inwalidom i wdowom po 15 zł. nadzwyczajnej zapomogi świątecznej, a to w sobotę, dnia 21 b. m. o godz. 9-tej na sali Domu Związkowego. Osobom zamiejscowym przekazana zostanie wspomniana zapomoga pocztą.

— „NARZECZONA SKAZAŃCA” W MICHAŁKOWICACH. Przystosowanie zawodowe w Michałkowicach odegra sztukę teatralną pt.: „Narzeczona skazańca”, w lokalu p. Benkiego w Michałkowicach. Początek o godz. 18.30 Sztuka ta oparta jest na powieści z „Siedmiu Groszy”.

— „WIZYTA” ZŁODZIEJSKA W LOPP. W nocy z 18 na 19 b. m. nieznanymi osobnikami włamali się do biura Ośrodka LOPP. w Rudzie (Kapliczna) i skradli 2 aparaty filmowe, wartości 500 zł. oraz inne przedmioty.

— DYŻUR APTECZNY W LUBLINCU. — W niedzielę, dnia 22 b. m. pełni dyżur „Apteka pod Orłem”, przy ul. Lompy. Dyżur nocny w czasie od 21 do 28 b. m. włącznie pełnić będzie „Nowa Apteka” na Rynku. (px)

— Ś. P. KS. PROB. KURPAS. Dnia 17 b. m. zmarł proboszcz kochoanowski ś. m. ks. A. Kurpas w 60 roku życia, a 33 roku kapłaństwa. Zmarły duszpasterz cieszył się wielką sympatią wśród parafian, R. i. p. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 10 w Kochoanowicach.

— DYŻUR LEKARSKI W CHORZOWIE dla członków Kasy Chorych w dniu 22 b. m. pełnił będą: dr. Riedel (Chorzów II 3 Maja nr. 12) i dr. Lex (Chorzów III. Kościelna 1). Dyżur trwać będzie od soboty, dnia 21 b. m. godz. 12 w południe, do poniedziałku, dnia 23 b. m. godz. 8 rano.

— PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE W POPIELOWIE. Staraniem t-wa śpiewu „Śłowiczek” w Popielowie, w pow. rybnickim, odegrana zostanie w drugie święto Bożego Narodzenia na sali p. Holony o godz. 18.30 operetka ludowa Lanusznego pt.: „Hrabianka tulaczka” w 3 aktach. Kierownictwo chóru czyni starania, by sztuka została odegrana jaknajlepiej, wobec tego też zaprasza kierownictwo chóru obywateli Popielowa i okolicy na powyższe przedstawienie. Ceny miejsc bardzo przystępne.

Antyżydowskie ulotki w Sosnowcu

W ub. czwartek Sosnowiec zamieszany został ulotkami, nawołującymi ludność do popierania wyłącznie kupców chrześcijan. Wśród żydów wywołało to niezwykle poruszenie. Na ulicach gromadziły się żydzi i czytając ulotki, wydane przez „Związek popierania polskiego handlu”, żywo dyskutowali.

Do zajść żadnych w związku z tem nagdzie nie doszło.

Życie organizacyjne

* WALNE ZEBRANIE STOW. SP. ŚL. CHÓRU MĘSKIEGO „EIGON” przy kop. „Ferdynand” w Bogucicach odbędzie się w niedzielę, dnia 29 b. m. o godz. 14-tej w lokalu p. Muca w Bogucicach, ul. Katowicka.

* „SOKÓŁ” CHORZÓW I. Towarzystwo Olm. „Sokół” urządzi swe miesięczne zebranie w sobotę, dnia 21 b. m. o godz. 19-tej w Sokółce przy ul. Prez. Mościckiego 17.

* L. O. P. P. PRZY KOP. WOLFGANG-WAWEL W RUDZIE.

W ub. sobotę i niedzielę, Koło L. O. P. P. przy kop. Wolfgang-Wawel urządziło imprezę. Na imprezę tę złożył się odczyt delegata Okręgu Wojew. L. O. P. P., koncert orkiestry oraz wyświetlenie dwóch pięknych filmów lotniczych: „Skrzydła” i „Pogromcy przestępców”. W sobotę powtórzone seans dwukrotnie w Rudzie Polud. natomiast w niedzielę urządziło go dla mieszkańców Rudy Pola.

* KAT. STOW. MEZÓW W LUBLINCU. W niedzielę, 22 b. m. po sumie odbędzie się na sali starej szkoły obok kościoła parafialnego zebranie.

* KOŁO AKADEMICKÓW W RUDZIE. Zebranie w sobotę o godz. 19-tej w sali Domu Narodowego.

* STOW. WŁAŚCICIELI DOMÓW W PIEKARACH. Na ostatnim zebraniu właścicieli domów i gmin w Piekarach, prezes stowarzyszenia p. Kuna poinformował zebranych o przepisach nowego ustawodawstwa mieszkaniowego oraz o obowiązkach komornego, zalecając by wszyscy członkowie trzymali się nowych przepisów. Po- zatem zwrócono uwagę na obowiązek meldowania i wymeldowania lokatorów.

dzie: „Konsum Śląski”, Spółdzielnia Spożywców z odpowiedzialnością udziałami”. Skład Rady Nadzorczej Spółdzielni po ostatnim uzupełniającym wyborze przedstawia się jak następuje:

Prezes — p. dyr. J. Lebieczik, członkowie: pp.: Kłosek Wilhelm, Kurpanik Józef, Ośka Antoni, Rakocz Paweł, Sander Oton, Siarkowski Karol, Wołnik Jan.

Zarząd stanowią: pp. dr. Andrzej Młchna, jako prezes, inż. Józef Springer, jako zastępcą prezesa, inż. Stanisław Piasecki, oraz p. Grzelak Seweryn.

W skład Dyrekcji wchodzi pp.: Ignacy Brym i Zygmunt Fuks.

Na ziemiach Polski

Z KRAKOWSK EGO

Nadużycia w Urzędzie Celnym w Krakowie

350 tysięcy złotych strat poniósł Skarb Państwa

Do Sądu Okr. Karnego w Krakowie wpłynęła skarga na 7 osób, które w latach 1930-33, dopuściły się nadużyć w urzędzie celnym w Krakowie, przy dokonywaniu formalności celnych, wskutek czego skarb państwa poniósł straty w sumie 350.000 zł. Oskarżonymi są: Rafał Goldfluss i Leopold Goldstaub, właściciele firmy przewozowej, którym akt oskarżenia zarzuca fałszowanie i przerabianie faktur, oraz świadectw pochodzenia towarów, spowodowanych z zagranicy. Razem z nimi odpowiadają przewoźnik, Maurycy Diamant. W czasie rewizyj, znaleziono w biurze Goldflussa niewypełnione świadectwa pochodzenia towarów, oraz blankiety firm zagranicznych z pieczęciami. Nadto w oszukiwany sposób posługiwano się wagą, by wykazać mniejszy ciężar importowanych towarów i zapłacić mniejsze cło. W stan oskarżenia postawiono ówczesnego kierownika urzędu celnego w Krakowie, Wiesława Marjana Zaleśnickiego i jego zastępcę pod zarzutem, że jako urzędnicy celni nie dopełnili swych obowiązków, narażając skarb państwa na stratę. Ponadto na ławie oskarżonych zasięga: Rafał Meth i Józef Anis, oskarżeni o niezgodne z prawdą prowadzenie ksiąg.

1500 studentów w Krakowie nie wpłaciło czesnego

Termin wpłacenia pierwszej raty opłat akademickich na Uniw. Jag. mija 10 stycznia, a tymczasem do tej pory na około 8000 studentów U. J. nie wpłaciło raty z braku funduszy 1500 studentów. By przyśpieszyć z pomocą młodzieży w tej ciężkiej sytuacji, Wotew Komitet Tow. Pomocy Młodzieży Akad. rozpoczął odpowiednią akcję w okresie Bożego Narodzenia, by zebrać ofiary od społeczeństwa na czesne dla akademików.

Samobójstwo żony kierownika fabryki w Krakowie

W czwartek, wystraszona z pistoletu w samo serce odebrała sobie życie Marja Gottfrei, żona kierownika fabryki Iskra i Karmański w Krakowie. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Kronika Krakowska

— **DALSZE DOCHODZENIA.** Przez cały czwartek toczyły się w dalszym ciągu dochodzenia w celu ustalenia właścicieli przyczyn katastrofy krzeszowskiej. Aresztowanych funkcjonariuszy kolejowych przesłuchiwało w więzieniu św. Michała w obecności delegata Min. Komunikacji, p. Tyszkę.

— **ZAMKNIĘCIE TRUMNY.** W niedzielę, 22 bm, nastąpi zamknięcie trumny ze zwłokami marsz. Piłsudskiego. Trumna kryształowa umieszczona będzie w trumnie metalowej, która złożona będzie w sarkofagu po zbudowaniu krypty pod wieżą srebrnych dzwonów.

Z CIESZYŃSKIEGO

Kronika Cieszyńska

— **MNIEMANE KELNERKI.** W jednym z nocnych lokali w czeskim Cieszynie wyległa policja grono pięciu dziewcząt, podejrzanych o uprawianie nierządu. Dziewczęta tłumaczyły się, że są w lokalu zatrudnione jako kelnerki, a ponieważ ustawa przemysłowa nie zezwala na zatrudnianie kobiet po godzinie 22-zej, przeto sprowadzono je do komisariatu i poddano oględzinom lekarskim, w wyniku czego 2 z nich przekazano do szpitala w Mor. Ostrawie a trzem nałożono mandaty karne, gaw).

— **UJECIE WŁAMYWACZY.** W celu obrabowania kasy gminnej w Roju na odeskim Śląsku, wybrali się tam zawodowi kassarze, wyposażeni w nowoczesny sprzęt do rozpruwania kas, lecz rabunek im nie udał się, gdyż zostali spłoszeni przez stróża gminnego. Zalarmowana żandarmeria wszczęła natychmiastowy pościg za zbiegłymi kassarzami, których wkrótce zdolano ująć i osadzić w więzieniu przy sądzie powiatowym w Fryszacie. Włamywaczami okazali się Rudolf Waleczek i Rudolf Macura z Fryszatu oraz Stanisław Kobylarz z Karwiny. Przy rewizji skonfiskowano im sprzęt kassarski oraz broń z amunicją. Podczas przesłuchania wyszło na jaw, że aresztowani mają na sumieniu wiele innych włamań popełnionych na Śląsku. W związku z tem dokonano aresztowania dalszych trzech osób. Wynik śledztwa wskazuje, że uda się zlikwidować całą szajkę kassarzy. (gaw)

Przedstawiali oni władzom skarbowym faktury, wśród których jedna była sfałszowana przez Goldstauba. Ponadto Rafał Meth i Józef Anis, oraz Izidor Heth, odpowiadają za przyjmowanie do obrotu to-

waru zagranicznego, o którym wiedzieli, że nie został należycie przez firmę Goldflussa oclony. Akt oskarżenia liczy ponad 100 stron. Proces w tej sprawie odbędzie się z początkiem przyszłego roku.

Niebezpieczny bandyta Sasim

skazany za dwa włamania

W sierpniu br. funkcjonariusze policji usiłowali aresztować na Bionach koło Czyżego Kącika bandytę, Marjana Sasim. Sasim postrzelił w nogę wywiadowcę policyjnego i rzucił się do ucieczki. W czasie pościgu za bandytą, Sasim został ranny i ujęty na ul. Łobzowskiej. W czasie dochodzeń okazało się, że Sasim jest gro-

nym bandytą i sprawcą zamordowania przed 4 laty w Zawierciu leśniczego. W sobotę Sasim stanął przed Sądem Apelacyjnym, gdzie odwołał się od kary, na którą skazano go za dwa włamania w Skawinie. Sąd Apelacyjny obniżył mu karę więzienia do roku.

Odkrycie okropnego morderstwa

w Krakowie

W piątek o godz. 17,10 dokonano okropnego odkrycia w domu, przy ul. Szerokiej 6 w Krakowie. Zamordowana została dozorczyni, 50-letnia Anna Barza. Miała ona zaciśniętą na szyi chustkę, a w

ustach tkwił knebel. Stwierdzono pewne ślady walki, które musiała stoczyć ofiara z mordercą. Dochodzenia prowadzi policja, celem wykrycia sprawcy zbrodni.

Zagadkowe zatrucie małżeństwa w Białej

Mąż zmarł przed przybyciem lekarza

W piątek o godz. 12-tej w południe w mieszkaniu małżeństwa Pawelków w Białej, przy ul. Batorego 75 dokonano tragicznego odkrycia. Gdy do mieszkania Pawelków przybyła siostra Pawelkowej, nikt na jej pukania nie odpowiadał. Zaniepokojona kobieta wiedząc, że w mieszkaniu muszą znajdować się domownicy, wezwała sąsiadów, którzy wyłamali drzwi. W mieszkaniu znaleziono

27-letniego Jana Pawelka bezrobotnego, oraz jego żonę 25-letnią Angelę, robotnicę jednej z białskich fabryk, bez znaków życia. Prawdopodobnie zachodzi tu wypadek otrucia. Pawelek zmarł przed przybyciem lekarza, żonę zaś jego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. W sobotę dokonana zostanie sekcja zwłok Pawelka, która niewątpliwie pozwoli na ustalenie przyczyny zgonu. (p)

Krwawy napad na policjanta w Białej

Na pełniącego nocną służbę posterunkowego Cebulskiego Jana napadli ub. nocy o godz. 0,30 nieznani sprawcy na ciemnej ul. Głębokiej w Białej i zadali mu nożem kilka ciosów w twarz. Napadnięty stracił przytomność i runął na bruk. Nieprzytomnego policjanta znaleźli po pewnym czasie przechodnie i odstawili do komisariatu policji, skąd pogotowie przewiozło go do szpitala. Stan policjanta jest bardzo poważny. Natychmiast wszczęte dochodzenia policji białskiej.

zostały uwięzione powodzeniem, gdyż ujęto sprawców napadu Andrzeja Goryla, który w tych dniach opuścił mury więzienia, oraz niebezpiecznego kassarza i włamywacza Ottona Jaworskiego. Obu bandytów odstawiono do aresztu śledczego.

Tem napadu jest prawdopodobnie zemsta osobista za wykrycie przez posterunkowego Cebulskiego poprzednich przestępstw tych bandytów i spowodowanie ich aresztowania. (p)

Z ŁÓDZKIEGO

Tragiczny powrót robotników polskich

Z JUGOSŁAWJI

Pozostali na bruku bez żadnych środków do życia

W ostatnich kilku dniach, w biurze Funduszu Pracy w Łodzi zarejestrowało się kilkudziesięciu bezrobotnych robotników, którzy powrócili z Jugosławji.

Robotnicy ci, zatrudnieni byli w oddziałach fabrycznych kilku większych firm łódzkich w Jugosławji. Ostatnio na zasadzie nowoobowiązującego w Jugosławji prawa o zakazie zatrudniania cudzoziemców, robotnicy ci zostali pozbawieni pracy i zmuszeni do powrotu do Łodzi, gdzie zarejestrowali się, jako bezrobotni.

Większość powracających do kraju ro-

botników poza utratą pracy, utracili również swe oszczędności, gdyż jeden z większych banków, w którym je ulokowali, ostatnio uzyskał odroczenie wypłat na przeciąg 5 lat. Taki los spotkał m. in. robotników firmy Sprengel, posiadającej w Jugosławji swój oddział fabryczny.

Pozbawieni pracy i oszczędności, robotnicy ci pozostali bez żadnych środków do życia. Jak się dowiadujemy, otrzymują oni zasiłki doraźne z łódzkiego Funduszu Pracy. (el)

Gwałtowne szerzenie się bezrobocia

w Częstochowie

Bezrobocie w Częstochowie zapowiada się coraz to groźniej.

Po „Stradomiu” i „Mottach”, które u-

bm. do 2 stycznia 1936 r.; po „Warcie”, która ma być unieruchomiona na czas nieograniczony, po fabryce Altmana, z której połowa robotników została na 3 miesiące

zredukowana — wymówił pracę wszystkim swym robotnikom zarząd częstochowskiej fabryki wyrobów drzewnych „Strug”.

W częstochowskiej „Iglarni”, spowodu wymówienia pracy jej robotnikom, wybuchł w ubiegłą środę strajk okupacyjny.

Częstochowska fabryka „Stradom”, aczkolwiek dnia 2 stycznia 1936 r. ruszy, to jednak czas pracy „Stradomia” ulegnie częściowo znacznej redukcji, gdyż kilkuset robotników tej fabryki od dnia 7 stycznia 1936 r. ma pracować tylko po półtora dnia tygodniowo, a nie tak, jak dotychczas — po 4 lub 5 dni. (z)

Zapadł wyrok na zabójców Kluźniaka

W środę, 17 bm. zapadł wyrok częstochowskiego Sądu Okręgowego na zabójców Józefa Kluźniaka.

Mocą tego wyroku główny zabójca, Zalma Rozental, skazany został na 8 lat więzienia; Dawida Lajba Rozeftala skazano na 4 lata więzienia; Mancię Rozeftala i Joska Prepelickiego uniewinniono. Uniewinnienie to nastąpiło wskutek rozbieżnych zeznań świadków. Jedni świadkowie twierdzili, że Kluźniak mordowany był przez 8 osób, drudzy zaś że w wali, że tylko przez 3 osoby.

Oskarżał prokurator Jarzębiński. (z)

W sprawie oddłużenia

Międzyzwiązkowa komisja związków pracowników samorządowych w Łodzi opracowała i w czwartek wysłała do władz ministerjalnych memoriał, w sprawie akcji oddłużeniowej w stosunku pracowników samorządowych.

W memoriale tym związki wskazują, że pracownicy samorządowi znajdują się w takiej samej tragicznej sytuacji materialnej, jak pracownicy państwowi, w stosunku do których nastąpić ma oddłużenie i którzy otrzymać mają bezprocentowe pożyczki w wysokości 1.000 zł. na spłacenie długów.

Dlatego też zdaniem petentów, pracownicy samorządowi winni skorzystać z tych przywilejów. (el)

Z POZNAŃSKIEGO

Komitet Dzielnicowy Powstańców na Winiarach w Poznaniu

Komitet Wykonawczy Centralnego Komitetu Organizacyjnego w Poznaniu zawiadamia powstańców, mieszkających na Winiarach, Sołaczu, Piątkowie i Gołębiniu, że został utworzony Komitet dzielnicowy.

Prezesem tego Komitetu jest p. Mieczysław Betrandt, zamieszkały na Winiarach przy ul. Obornickiej nr. 6, m. 3.

Powstańców z wymienionych miejscowości uprasza się o zgłaszanie do prezesa p. Betrandta w celu sporządzenia listy ewidencyjnej.

Uprasza się również o składanie dokumentów z czasu walk u wymienionego prezesa dla Wojskowego Rezerwu Historycznego przy D. O. K. VII w Poznaniu.

W innych dzielnicach jak na Wildzie, Śródcie, Łazarzu, Jeżycach i Śródmieściu Komitety zostaną utworzone w najbliższych dniach.

Katastrofa samochodowa na torze Września — Poznań

W godzinach wieczornych na szosie pomiędzy Wrześnią a Poznaniem wydarzyła się katastrofa samochodowa. Szofer Piechowak, prowadzący samochód osobowy, w którym znajdowało się trzech pasażerów, nie zgasił reflektora podczas mijania jadącego w przeciwnym kierunku samochodu ciężarowego. Oślepienie silnym światłem kierowca samochodu ciężarowego, zaważył swem autem o samochód osobowy. Skutki zderzenia były fatalne. U samochodu ciężarowego urwane zostało tylne koło, samochód wyrzucił się z toru i uległ częściowemu zniszczeniu. Samochód osobowy został również poważnie uszkodzony, a jeden z pasażerów, Balwier z Poznania, został ranny.

Krwawy napad handylcy w Krotoszynie

W Krotoszynie, przy ul. Koźmińskiej 63, nieznani bandyci pod osłoną nocy dokonali napadu rabunkowego na mieszkanie małżonków Bolewów i Flizbety Knapików. Knapikowie zostali bandytom stawoczyć opór, wobec czego ostatni użyli broni, raniąc ciężko obu małżonków. Knapik zmarł wkrótce po napadzie, a jego żona zmarła w piątek około południa. Władze policyjne wdrożyły dochodzenia i są na tropie sprawców napadu.

Sport

Aktualność

Pani Miliaut, pewien sekretarz i rekordy Koubkowej

Pani Miliaut jest założycielką i kierowniczką Międzynarodowej Federacji Sportów Kobięcych, która organizuje co kilka lat ogólno-swiatowe igrzyska kobiece. Wpływy p. Miliaut w Federacji są ogromne. Można powiedzieć, że jest ona jedyną osobą, mającą w tej instytucji coś do gadania. Podobnych instytucji, gdzie chcą mówić tylko jednostki, jest znacznie więcej. M. in. na Śląsku należy do takich pewien związek sportowy, w którym najbardziej w mówieniu i wodeniu prymu wysiła się sekretarz p. Broll.

Pani Miliaut i pan Broll mają wiele wspólnych cech, ale i wiele różących sprzeczności.

I tak pani Miliaut funkcje prezeski Federacji sprawuje honorowo, podczas gdy

pan Broll za sekretarstwo pobiera miesięcznie 50 zł. To, że związek jest biedny, nie go nie obchodzi.

Pani Miliaut włada biele w słowie i piśmie językami: francuskim, angielskim i niemieckim, przyczem stosuje się do wszelkich reguł językowych, uznanych przez Francuską Akademię Umiejętności, względnie podobne instytucje Anglii i Niemiec. p. Broll włada „szybko”, polskim i niemieckim, posługując się, zwłaszcza w języku polskim własną ortografią, gramatyką i składnią. Wyrazów obcych używa rzadko, zamiast saluta, mówi „szalot”. Nie też dziwnego, że niektóre prace pisarskie p. B., były cennym materiałem dla kolegi redakcyjnego NIEJAKIEGO X, w felietonach „Pod włos”.

Z wyglądu pani Miliaut, byłaby ciekawym obiektem dla niemieckiego „Rassenprüfungsamt”, sekretarz zaś dla pomiarów znakomitego antropologa Czekanowskiego.

P. Miliaut uchodzi w sportach żeńskich za osobę pełną autorytetu, pan Broll zaś chce uchodzić za wybitnego łachowca lekkiej atletyki męskiej, żeńskiej i nijakiej. Podobno niezależnie od tego zajmują się grą w kłipe, jest najznakomitszym graczem wszystkich czasów i w tej gałęzi sportu doczeka się najprędzej stanowiska prezesa związku okręgowego.

P. Miliaut na zeszłorocznych zawodach kobiecych o mistrzostwo świata w Londynie, w czasie meczu Francja — Polska w koszykówce, kazała naszym zawodniczkom zdjąć koszulki. Na zapytanie delegata Polski, który sądził, że prezesa żartuje — czy mają grać bez koszulek, ta odpowiedziała ze złością — niech grają, jak chcą, ale mają zdjąć i koniec. P. Broll nie tylko, że nigdy nic podobnego nie zrobił (co prawda może w obawie przed żoną), ale wprost przeciwnie niejednokrotnie nosił za zawodniczkami różne części garderoby sportowej, pomagając im się ubierać.

Prezesa dowiaduje się o wszystkich wiadomościach sportowych z dalekiego świata z dziennika „L'Auto”, a sekretarz jako, że nie tegi jest w czytaniu, o czym przekonaliśmy się na ostatnim zjeździe lekkoatletów, gdy czytał protokół, wiadomości przyjmuje pocztą pantoflową. Poza tym żywi wrodzoną nienawiść do dziennikarzy, na czym zresztą stale źle wychodzi.

Mimo wszystko, pani Miliaut w wielu wypadkach na tle pana Brolla nie wypada zbyt korzystnie.

Zresztą co tu dużo mówić, nienawidzę pani Miliaut. Niezależnie ode mnie, nienawidzą jej: Polski Związek Lekkoatletyczny, Polski Związek Gier Sportowych, Konopacka, lekkoatletki, koszykarki, hazenistki, dygnitarze tych gałęzi sportu i wiele wiele osób.

Co zrobiła p. Miliaut? Otóż jest ona największym wrogiem sportu polskiego, przyczyniła się do nieuznania pierwszego rekordu światowego Polski, zdobytego w Göteborgu przez Konopacką, pokłówała nasze koszykarki na meczu w Strassburgu przy obsadzie sędziów, niesprawiedliwie rozstrawiła drużyny w mistrzostwach świata w hazenie, w których Polki były najbardziej pokrzywdzone i to miało miejsce dwukrotnie, w Pradze i Londynie, ignorowała polskich delegatów na kongresach

kobięcych, kazała rozbierać się naszym zawodniczkom na Stadionie White City, a to chyba wystarczy, aby nienawidzieć.

Pan Broll wyda nam się teraz złotym działaczem. W Strassburgu nie był, do Londynu go sędziować nie posyłała, zresztą mgła nie wszystkim służy, Praga to Czesi, jeżeli chodzi o Göteborg, nie wie gdzie leży i wszystko jest w największym porządku.

Pani Miliaut po ostatniej fatalnej aferze z Koubkową, zdecydowała, że rekordy ustanowione przez Czeszkę pozostaną na liście rekordów światowych, dlatego, że w chwili, gdy je Koubkowa uzyskuje, to była kobietą.

Wielce Szanowna Pani Miliaut! Jak Pani nam to udowodni?

Nie możemy być dłużej bujani — napisano pewne pismo zagraniczne — badać wcześniej wszystkie podejrzaną typy. Stuszenie!! Zbadać Schurman, Kraus, Dollinger, Walasiewiczównę, Stephens, Clark i wszystkie te, o których w szatniach i na trybunach opowiada się niestworzone rzeczy. Nie twierdzimy, że nie są kobietami, ale niech się dadzą zbadać.

Publiczność na zawodach kobiecych chce oglądać kobiety, niech biegają wolniej czy skaczą niżej, ale niech to będą naprawdę kobiety.

Dlaczego zawodników i typy normalne poddaje się szczegółowym badaniom, a wątpliwej pani wystarczy świadectwo od zaulanego lekarza, który jest jej trenerem, gdzieś na drugiej półkuli. Normalne typy oprócz badań przechodzą uciążliwe pomiary antropometryczne z wzrostomierzami, wagami, spirometrami, oscylometrami i dynamometrami.

Stosować jedną miarę do wszystkich. Niech międzynarodowe związki poprzestawiają na chwale, że każdy zawodnik i zawodniczka muszą być szczegółowo zbadać. Wtedy napewno nie będzie pomyłek, jak z Koubkową.

A niezależnie od badań zawodników wprowadzić badania niektórych działaczy, sekretarzom zaś (zwłaszcza z związku lekkoatletycznego i piłkarskiego naszej dzielnicy) sprawić maszyny do pisania, nieopóźniające błędów ortograficznych, nozatem kupić im „Gramatykę” Szobera! „Słownik ortograficzny” Polskiej Akademii Umiejętności. A gdy to nie pomoże, wyrzucić z sekretarstwa na żywoty lech, niech dłużej nie kompromitują dobrego imienia sportu polskiego na świecie.

PEWIEN O.



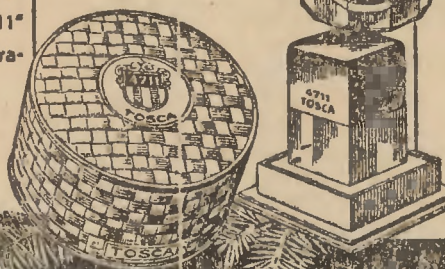
RADOSNY SPRAWUNEK

Zakupy pod znakiem „4711”, tej znanej i niedorównanej marki światowej, dają istotnie dużo zadowolenia. Podarek gwiazdkowy „4711” przyjmowany jest ze szczerą radością.

Tosca

PERFUMY, EAU DE COLOGNE, PUDER

Każdy środek upiększający „Tosca” posiada ten czarujący zapach perfum „4711” Tosca.



4711 Eau de Cologne

Wyrobione całkowicie w Dziedzicach (Śl. Gies.)



EMSKA
Sól trójdianowa
Pastylki

przeciw katarowi,
kaszlowi, chrypcie,
zapaleniu i grypie
i t. p.

EMS LITH

Pasta do zębów, zawierająca emskie sole trójdianowe, zapobiega tworzeniu się kamienia nazębnego. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Generálny
Představitel:
H. Borkowski
Gdańsk

Wydział sprzedaży PZT zawiadamia, że już ukazał się w sprzedaży

odbiornik ECHO 131-Z

3 lampy (4-ta prostownicza) - 3 zakresy fal - Znakomity głośnik elektrodynamiczny nowej konstrukcji

Zł. 240.- na raty

Zł. 216.- za got.

Specjalne warunki sprzedaży za Pożyczkę Narodową

Spowoduje całkowitego wyprzedania odborników bateryjnych

ECHO 131-B

z magazynów fabrycznych nie przyjmujemy bezpośrednio żadnych zamówień na wymienione odborniki — aż do dn. 15 I. 1935 r., t. j. do czasu wyprodukowania nowej partii. Jednakże nasi odbiorcy we wszystkich miastach powiatowych posiadają już w wielki zapas odborników ECHO 131-B i są w możności wykonywać zamówienia.

Jednocześnie zawiadamiamy, że wbrew najsmutniejszym naszym przypuszczeniom, już w połowie bieżącego sezonu wyprzedaliśmy całkowicie wyprodukowaną partię odborników OLYMPIC, na którą go dalszych zamówień nie przyjmujemy.

P Z T Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne w Warszawie
Wydział Sprzedaży



Okazyjna sprzedaż świąteczna

Najlepsze włoskie orzechy

marki „Jumbo-Fancy-Medium” po cenie zł. 115.- za 500 g. co natychmiastowego odbierania loco skład f-y C Hartwig S. A. oddział Katowice, ul. Pierackiego 21

Fr. Rytlewski Sp. Akc. Gdynia

Zobowiązania państwa

B. BUCHALTER skarbowy, bankowiec, 25 lat rutyny, założył, prowadzi, uprządkuje księgowość gospodarkę. Bilanse podatkowe. Telefon 314-02. 3011

Rental

DO WYNAJĘCIA skład z nieszakami, 1-2 pokoi, przystawki. Piotrowice, ul. Marszałkowska 7. 3022

ABONUJ

POLONIĘ

ODKUPIĘ lub wydzierżawię wprowadzoną wędliniarstwo w Katowicach lub innym mieście na Śląsku, względnie wynajmę odpowiedni do tego celu lokal. Oferty do „Pocztowca” pod „Wędliniarstwo”. 3019

W SZOPIENICACH na głównej ulicy, duży skład, nadający się na fabrykę, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do „Pocztowca” pod „Wędliniarstwo”. 3037

POSIADAM duży lokal frontowy w Warszawie, ul. Gęsia. Odstąpię część na skład fabryczny sukna kostów. Oferty pod „D. G.” Biuro ogłoszeń Piekarskiej, Warszawa, Marszałkowska 115. 3036

LOKAL BIUROWY, składający się z 12 pokoi z przynależnościami w gmachu reprezentatywnym w śródmieściu Katowic, od 1 stycznia 1936 r. do wynajęcia. Blizsze wiadomości w Wydz. Adm.-Gosp. Banku Gospodarczego Krajowego w Katowicach, ul. Mickiewicza 3. 3040

Sprzedaż

NARTY, komplet z wiązaniami i kijkami, dziecięce 10 zł., dla młodzieży 14 zł., dla dorosłych 16 zł. Fabryka Nart, Katowice, Mickiewicza 20. 3032

Zakopane

ZAKOPANE „PRZEDŚWIT”, Chałubińskiego, Tel. 815. pod nowy zarządem, poleca pokoje komfortowe po cenach umiarkowanych. 2998

ZAKOPANE pensjonat „Małki” Zamojskiego, tel. 381, po gruntownym remoncie poleca pokoje, stajnie, garaż. Ciepła woda, wykwalifikowane utrzymanie. Zofia Tyszowa. 2989

Kupno

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE kupią kompletną maszynę drukarską, używaną „tygłową”, w dobrym stanie, na formacie 26x38 cm lub większą. Oferty z podaniem ceny kierować do „Pocztowca” pod nr. 3038.

Kupno

WOLNE mieszkanie 2 lub 1 pokój z kuchnią, przedpokojem i usypem w suterenu od zaraz do wynajęcia. Wielkie Hajduki ul. Krakowska 187. 3021

Kupno

UNIEWAŻNIAM zaginiony wózek z wyszwaną Jan Kuc, Siawików, na zlecenie Marii Kojan, na 1.000 zł. 3039

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONII Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3.- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ ZŁ. 3.- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3.-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WIERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ. 1.- ZA WIERSZ MILIMETR. JEDNO-SZPALTOWY PRZY 4 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1. I OSTATNIEJ STRONIE O 20% KOLOROWE O 50% DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO

Anglia tworzy koalicję na morzu Śródziemnym przeciwko Włochom

Londyn, 20. 12. PAT.
Brytyjskie Foreign Office wystosowało do państw śródziemnomorskich z wyjątkiem Francji, a więc do Hiszpanii, Jugosławii, Grecji i Turcji noty, w których na podstawie ustępu 3 artykułu 16 Paktu Ligi zapytuje, czy państwa te gotowe są udzielić flocie brytyjskiej pomocy w razie zaatakowania jej przez Włochy wskutek zaostreżenia sankcji. Nota podkreśla konieczność aktywnego współdziałania tych państw, jako członka Ligi Narodów w wykonywaniu zadań zbiorowego bezpieczeństwa. Noty, wzorowane są mniej więcej na nocie, wystosowanej w swoim czasie do rządu francuskiego.

Paryż, 20. 12. Tel. wł.
Doniesienia prasy wieczornej z

Porządek dzienny sesji Ligi Nar.

Genewa, 20. 12. Tel. wł.
Generalny sekretarjat Ligi Narodów ogłosił w piątek wieczorem porządek dzienny 90-tej zwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów, jaka zbierze się 20 stycznia 1933 r. w Genewie. Poza zwyczajnymi sprawami technicznymi i administracyjnymi, na porządku dziennym jako najważniejszy przedmiot obrad znajduje się znów sprawa zatargu włosko-abisyńskiego.

Zamach na pomnik w Genewie

Genewa, 20. 12. (PAT)
Nieznani sprawcy usiłowali wysadzić w powietrze przy pomocy dynamitu znajdujący się w pobliżu siedziby Ligi Narodów pomnik Szwajcarów, poległych w czasie wojny światowej. Uszkodzeniu uległa tylko podstawa pomnika. Śledztwo wskazuje, że ma się tu do czynienia z akcją antymilitarystyczną.

Trocki w Norwegii

Paryż, 20. 12. (PAT)
Havas donosi z Oslo: Władze norweskie przedłużyły Trockiemu pobyt w Norwegii do 18 czerwca przyszłego roku.

7 lat więzienia

Wiedeń, 20. 12. (PAT)
Wyrokiem wiedeńskiego trybunału wojennego, b. dyrektor policji wiedeńskiej Steinhansel uznany został winnym za udział w rewolcie lipcowej i skazany został na 7 lat ciężkiego więzienia.

Amerykański atak przeciwko Japonii

Nowy Jork, 20. 12. (PAT)
Senator Pittman, prezes komisji spraw zagranicznych Senatu, zaatakował w przemówieniu ostro Japonię, zarzucając jej plany imperialistyczne. „Po Chinach — mówi on — Tok o będzie chciało zagarnąć wyspy Filipińskie. Stany Zjednoczone będą wówczas zmuszone do wojny, decydującej o losach Pacyfiku. Wielka Brytania rozumie to niebezpieczeństwo i dlatego chciałaby wycofać się z zatargu abisyńsko-włoskiego”.

Przygotowania wojenne w Iraku

Bagdad, 20. 12. (PAT)
W królestwie Iraku wydano ostatnio szereg zarządzeń natury wojskowej. W związku z obroną narodową i służbą patrolowania pustyni Irak postanowił przystąpić do organizacji lotnictwa wojskowego, którego dotychczas nie posiadał. Ponadto został stworzony specjalny kurs przysposobienia wojskowego dla szkół obywatelskich dla wszystkich uczniów wyższych klas. Wreszcie za poparciem ministerstwa obrony narodowej powstał w Bagdadzie specjalny kurs Czerwonego Krzyża dla pielęgniarzy i pielęgniarek.

Głodówka węgelników politycznych

Ateny 20. 12. (PAT)
Skazańcy polityczni internowani na wyspie Amorgos (grupa Cykladów) rozpoczęli głodówkę, zawiadamiając telegraficznie rząd, że nie zaprzestaną jej, dopóki nie zostaną zwolnieni.

Śmierć w kopalni

Praga, 20. 12. (PAT)
W kopalni „Pluto” w pobliżu Mostu zerwała się winda. Trzej górnicy ponieśli śmierć.

Półtora tysiąca ofiar Alp

Zurych, 20. 12. PAT.
Według oficjalnej statystyki Alpenklubu szwajcarskiego w latach od 1890 do 1935 zginęło w Alpach 1650 turystów. Turysty zagraniczni stanowiący 2 do 3 proc. ogółu w statystyce wypadków śmiertelnych, dali ponad 30 proc. ofiar. W związku z tem Alpenklub szwajcarski ma zamiar podwyższyć stawkę ubezpieczeniową dla turystów zagranicznych.

Londynu potwierdzają wiadomość o zwróceniu się rządu angielskiego do państw śródziemnomorskich z zapyta-

W Paryżu liczą na 3 tygodnie spokoju

Paryż, 20. 12. Tel. wł.
Po ostatecznym pogrzebaniu francusko-angielskich propozycji pokojowych, w paryskich kołach politycznych panuje zdanie, że obecnie nastąpi przynajmniej 3-tygodniowy okres wycofania, t. j. do chwili, kiedy Kongres amerykański, zbierający się w dniu 3 stycznia 1936 r. zajmie się kwestią zakazu wywozu nafty do Włoch. Od stanowiska Kongresu bowiem w

niem co do gotowości wzięcia udziału w sankcjach militarnych, w razie, gdyby zaszła taka konieczność.

dużej mierze zależy dalszy rozwój wypadków, ponieważ rząd angielski dał do zrozumienia, że rozszerzenie sankcji antywłoskich może nastąpić wtedy, gdy do akcji przystąpią wszystkie zainteresowane w tej kwestii państwa. W paryskich kołach politycznych wskazują, że obecnie nie widzi się żadnej możliwości rozwiązania konfliktu włosko-abisyńskiego.

Odroczenie parlamentu angielskiego

Oryginalna akcja opozycji

Londyn, 20. 12. Tel. wł.
Obie Izby parlamentu angielskiego odroczyły się w piątek popołudniu do 4 lutego 1936 r. Przed zamknięciem obrad w Izbie Gmin, opozycyjna partia pracy korzystając z tego, że na sali obecnych było tylko kilku posłów partii rządowej, wniosła nagły wniosek, aby ze względu na grożący strajk górników angielskich, Izba Gmin zebrała się już 21 stycznia. Wniosek umotywowany był tem, że wobec zaszłych świeżo błędów w angielskiej polityce zagranicznej, rząd nie może być dłużej niż jeden miesiąc bez kontroli Izby. Posłowie partii

rządowej przeszkadzili natychmiastowemu podaniu wniosku pod głosowanie w ten sposób, że otwarli nad nim dyskusję, tymczasem zaś na gwałt zaczęli ściągać posłów obozu rządowego do Izby, aby nie dopuścić do uchwalenia wniosku. Po przybyciu wystarczającej liczby posłów przystąpiono do głosowania, w rezultacie którego wniosek laburzystów upadł 103 głosami przeciw 81. Przewódca rządowej frakcji partii pracy Maban postawił wniosek, w którym prosi rząd o podjęcie przygotowań do rewizji traktatów pokojowych z 1919 i 1920 r.

Dyskusja nad etatyzmem w Polsce

Konferencja w Ministerstwie Przemysłu i Handlu

Warszawa, 20. 12. (PAT)
Minister Przemysłu i Handlu zwołał w dniu 20 bm. konferencję z udziałem przedstawicieli Sejmu, Senatu, samorządu gospodarczego, przemysłu oraz resortów gospodarczych, celem przedyskutowania problemu, związanego z zarządzoną akcją poddania rewizji i ustalenia granic ingerencji państwa w życie gospodarcze. Minister Górecki w dłuższym przemówieniu podkreślił całokształt etatyzmu i interwencjonalizmu w Polsce. Minister zaznaczył, że zasadnicze stanowisko rządu w tej sprawie zostało skonkretyzowane w exposé wicepremiera Kwiatkowskiego w komisji sejmowej z dnia 25. X. 1935 r.
Min. Kwiatkowski mówił wówczas: „Ody tylko na rynku sytuacja ulegnie korzystniejszej zmianie, będziemy musieli podjąć rewizję funkcji państwa, celem usunięcia niczem nieuzasadnionego przerostu w funkcjach administracyjnych i gospodarczych państwa. Rząd obiecał, że będzie dążył do wszechstronnej reprezentacji w samorządzie gospodarczym i do stopniowego przekazywania mu funkcji, które z większą korzyścią będzie mógł wypełnić, niż aparat biurokratyczny.”

Dwa są przedmioty konferencji:
1. Problem etatyzmu, czyli bezpośredniej ingerencji państwa w życie gospodarcze.
2. Problem dotyczący interwencjonalizmu państwa, czyli częściowej ingerencji na różnych odcinkach życia gospodarczego.
Minister wyraził życzenie, ażeby celem rozmów było praktyczne podejście do sprawy.
Minister zamierza powołać specjalną komisję, która zbadała w określonym terminie cały zespół przedsięwzięcia państwowych i przedstawiła na ponownej konferencji rezultat ze swych badań i dociekań.
Minister poddał zainteresowanym 4 zasadnicze grupy, obejmujące całokształt zagadnień, dotyczących zagadnienia etatyzmu, a mianowicie:
1) przyczyna rozwoju etatyzmu w Polsce,
2) etatyzm i jego uzasadnienie,
3) granica rozwoju dalszego etatyzmu,
4) zagadnienie interwencjonalizmu.
Dyskusja, jaka się rozwinęła dookoła tego zagadnienia, nie została jeszcze zakończona i została odłożona do następnej konferencji, jaka się odbędzie około 10 stycznia, na której wyłoniona zostanie również specjalna komisja.

W centrum Paryża bandyci w samochodzie

dokonał rabunku 100 tysięcy franków

Paryż 20. 12. Tel. wł.
W piątek rano dokonano w Paryżu zuchwałego napadu bandyckiego na przesyłkę pieniężną pewnej paryskiej firmy. Do samochodu włożonego pieniądze na wypłatę, w którym obok szofera znajdował się kasjer i główna buchalterka, podjechało auto z pięciu uzbrojonymi bandytami. Ody auto bandyckie zwróciło się z autem firmy, bandyci w peł-

nym biegu wskoczyli do samochodu firmowego, terroryzując jadących rewolwerami. Buchalterka podniosła krzyk, w następstwie czego jeden z bandytów strzelił jej w usta i zabił na miejscu. Wyrwawszy kasjerowi worek z pieniędzmi, bandyci wskoczyli do swojego auta i zbiegli. Łupem ich padło przeszło 100 tysięcy franków.

Szwajcaria powiększa lotnictwo wojskowe

Próby samolotów, zamówionych w Anglii

Zurych, 20. 12. PAT.
Na lotniskach wojskowych w Thun i w Zurychu odbywają się próby nowych typów angielskich samolotów bojowych, które mają być zakupione przez Szwajcarię. Samoloty te rozwijają szybkość ponad 350 km. na godz. i są uzbrojone w karabiny maszynowe i armatki fabryki szwajcarskiej.
Szwajcaria posiada obecnie około 125 samolotów wojskowych. Stan ten uwa-

żany jest wobec ogólnych zbrojeń za niewystarczający i wkrótce ma być znacznie powiększony drogą zakupu prototypów i wzmoczonej produkcji krajowej. Wydatki na lotnictwo wynoszą obecnie około 6 proc. szwajcarskiego budżetu wojskowego wobec 12 do 16 proc. w budżetach państw sąsiednich. Istnieje tendencja radykalnego powiększenia budżetu lotnictwa i odnowienia parku lotniczego.

Gwiazdkowe ciągnięcie loterii

Warszawa, 20. 12. Tel. wł.
W ciągnięciu gwiazdkowym 33-iej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, wygrane padły na numery następujące:
20.000 zł. na Nr. 23705.
Po 5.000 zł. na Nry: 101048, 108033, 152833, 156897, 180433, 183605.
Po 2.000 zł. na Nry: 595, 35736, 46660, 49724, 92221, 98023, 104585, 105651, 132392, 168191.
Po 1000 zł. na Nry: 968 1005 1400 1545 2079 3712 4193 6582 6784 12507 13328 13363

13478 14731 16846 18862 23714 24913 28399
29000 32012 35635 41125 41199 42826 46741
46860 49674 54900 55782 58352 58727 61916
65266 68000 68849 69776 70216 72324 75535
75958 78478 83366 85249 86991 87227 88406
95294 96527 104110 11416 103527 104617
107840 109817 110671 110567 111454 112715
112933 114591 121411 128313 129119 130985
131441 134183 135819 136372 136814 138209
141471 142055 14237 146146 147561 151521
156611 156363 157527 157832 157906 158777
160817 160965 161107 162038 162745 165384
166310 168429 170762 172316 181193 183821.

Komisja Prawnicza Sejmu

Warszawa, 20. 12. (PAT)
W dniu 20 bm. o godz. 20-ej odbyło się posiedzenie senackiej komisji prawniczej, które pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego senatora Horbaczewskiego, rozpatrzyło projekt ustawy o wykonaniu kontroli parlamentarnej nad długami państwa. Sprawozdawca sen. Petrzycki przedstawił projekt ustawy, wnosząc o uchwalenie projektu w brzmieniu uchwalonym przez Sejm bez zmian. Po wyjaśnieniach, udzielonych przez obecnego na posiedzeniu ministra Skarbu Kwiatkowskiego, komisja jednomyślnie uchwaliła projekt ustawy.

Komunikat o wojewodach

Warszawa, 20. 12. (PAT)
Urzędowo komunikują, że wszelkie wiadomości co do zmiany na stanowiskach wojewodów są bezpodstawne.

Zniżka taryfy przewozu surowców i przetworów hutniczych

Warszawa, 20. 12. (PAT)
Jeszcze w okresie przedświątecznym ogłoszone będą obniżki taryf na przewóz surowców i wytworów przemysłu hutniczego, a mianowicie na rudę żelazną krajową wysoko i niskoprocentową w granicach od 10-ciu do 30%. Rudy cynku i ołowiu o 20%, żelazo handlowe o 12 i pół %, rury stalowe o 12 i pół %, rury lane o 30%, odlewy budowlane o 30%, złoże żelazne od 12 i pół do 42% i blachę cynkową o 30%. W najbliższym czasie przeprowadzone będą dalsze zniżki. Zniżki te wprowadzone będą w życie stopniowo w terminie do końca stycznia 1936 r.

Angielska pożyczka dla Elektrowni Pruszkowskiej

Londyn, 20. 12. (PAT)
Zakończone zostały w Londynie pertraktacje prowadzone z grupą angielskich przedstawicieli instytucji finansowych przez reprezentantów Elektrowni Pruszkowskiej, które miały na celu pozyskanie kapitałów angielskich na dalsze inwestowanie Pruszkowskiej Elektrowni. W związku z pomyślnym zakończeniem tych pertraktacji, grupa Anglików przekazała do Polski na powyższe inwestycje sumę 28.000 funtów.

Nowy poseł grecki

Warszawa, 20. 12. (PAT)
Cimon Collas, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Grecji złożył P. Prezydentowi R. P. swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim.

Manifestacja miejskich pracowników Warszawy

Warszawa, 20. 12. Tel. wł.
Donosiliśmy już, że ogólny wiec pracowników miejskich m. st. Warszawy, mający na celu ustosunkowanie się do opracowywanych przez rząd projektów ustaw, normujących stosunki służbowe i uprawnienie pracowników samorządowych, został zakazany. Jako powód podano fakt, „ iż przygotowywana przez organizatorów wiecu rezolucja zmierzająca do przedstawienia wspomnianych projektów ustawowych w sposób demagogiczny, nie odpowiadający ich istotnej treści, a w wielu punktach wręcz niezgodny z prawdą”.

Wobec rozwiązania wiecu zgromadzony przez Resursą Obywatelską na Krakowskim Przedmieściu kilkutysięczny tłum pracowników samorządowych ruszył, manifestując na ulicę Warecką, gdzie odbyło się zamknięte zgromadzenie.

W związku z tem zatrzymany został b. ławnik p. Baryka oraz 4 inne osoby. Po przesłuchaniu p. Barykę wypuszczono na wolność.

Komunikat śniegowy

z dnia 20 grudnia 1935 r.

BESKIDY ŚLĄSKIE: Warunki dla wycieczek narciarskich dobre.
BESKID MAŁY: Warunki dla wycieczek dobre.
BESKID WYSOKI: Warunki dla wycieczek narciarskich bardzo dobre.
BESKID WYSPOWY, GORCE I PIENINY: Warunki dla wycieczek narciarskich dobre.
PODHAŁE I TATRY: Warunki dla wycieczek narciarskich dobre.
BESKID SADECKI: Warunki dla wycieczek narciarskich średnie.
BESKID NISKI: Warunki śnieżne dla wycieczek narciarskich średnie.
KARPATY WSCHODNIE: BIESZCZADY. W górach warunki dla wycieczek narciarskich dobre.
GORZANY: Warunki dla wycieczek narciarskich dobre.
CZARNOHORA: Warunki dla wycieczek narciarskich dobre.
BESKID HUCULSKI: Warunki dla wycieczek narciarskich dobre.
GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE: Warunki dla wycieczek narciarskich niedostateczne.
POZOSTAŁE DZIELNICE POLSKI: Stan pokrywy śnieżnej: Wileńszczyzna około 10 cm, okolice Baranowicz około 20 cm, Pomorze — ślad.